M. B. nr L. W. w Łodzi

DZIŚ w numerze:

- Maszt i ludzie
- Pamięci Komisji Edukacji Narodowej
- Sauna i polityka
- Co tam panie w samochodach?
- Skylab i inni

Nowy kombinat zdrowia

Nakład 270.000 egz.

PANORAMA · PANORAMA

Cena 1 zł
Wyd. A

Łódź, niedziela i poniedziałek
29 i 30 kwietnia 1973 r.
Rok XXIX Nr 101 (7692)

DZIENNIK ŁÓDZKI

dziś oddany do użytku

W przededniu Święta Pracy odbędzie się dziś z udziałem przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych uroczystość przekazania społeczeństwu naszego miasta najpiękniejszego majowego prezentu.

Szpital im. Mikołaja Kopernika jest bez wątpienia najnowocześniejszą placówką łódzkiej służby zdrowia. Chodzi już nie tylko o wyposażenie w nowoczesną aparaturę medyczną, ale przede wszystkim o rozwiązania przestrzenne i organizacyjne. Po szpitalu dziecięcym na ul. Spornej, Szpital im. M. Kopernika jest drugim obiektem lecznictwa zamkniętego który wzniesiony został po wojnie.

Projektanci stworzyli pacjentom możliwie najlepsze warunki pobytu, a z drugiej strony, lekarzom i pielęgniarkom takie warunki do pracy jakich nie ma w żadnym z łódzkich szpitali. Przysłowiową wręcz wizytówką nowoczesności mogą być dwa zakłady. Rentgenologia jest w tej dziedzinie placówką w naszym mieście najnowocześniejszą. Wyposażona została w aparaty z wzmacniaczami elektronicznymi, monitorami telewizyjnymi, w dodatku aparaty w wysokim stopniu zautomatyzowane. Dysponuje więc możliwościami działania jakich na taką skalę w Łodzi nie posiadaliśmy.

Drugim wzorcowym oddziałem jest na pewno Oddział Intensywnej Terapii. Tu pacjenci znajdujący się w stanie zagrożenia życia lub po przebytym zabiegu operacyjnym, znajdować się będą pod stałą kontrolą nie tylko wysoko wykwalifikowanej kadry, ale i najnowocześniejszej obecnie aparatury nadzorującej stan pacjenta produkowanej przez firmę Siemens.

Wspomniane już nowoczesne rozwiązania organizacyjne, to np. telewizja przemysłowa (na zdjęciu) na oddziale noworodkowym. Ojcowie na parterze będą mogli za pośrednictwem monitora oglądać swe nowo narodzone dzieci oraz rozmawiać z matkami. Nie będzie więc potrzebne wpuszczanie nikogo na sterylny oddział noworodkowy.

Oryginalnym rozwiązaniem jest równocześnie wprowadzony u nas po raz pierwszy system łączności wewnętrznej. Każdy pracownik szpitala, każdy lekarz ma przy sobie miniaturowy głośnik włączony w system szpitalny. Każdy jest więc uchwytny bez względu na miejsce swego pobytu w danym momencie.

Szpital na ul. Pabianickiej podczas dzisiejszej uroczystości otrzyma imię jakie proponowaliśmy dlań w naszej gazecie od dawna — imię genialnego astronoma i świetnego na owe czasy lekarza — Mikołaja Kopernika. Nim jednak ten kombinat szpitalny ruszy pełną parą, minie jeszcze kilka miesięcy. Od pewnego czasu przebywają już na oddziale wewnętrznym pierwsi pacjenci. W następnej kolejności „ruszać" będą dalsze oddziały.

(er)

Fot.: A. Wach

Spotkanie Egzekutywy KŁ PZPR z weteranami ruchu robotniczego i przodownikami pracy

Wczoraj z okazji zbliżającego się 1-majowego święta odbyło się w KŁ PZPR spotkanie Sekretariatu KŁ PZPR i Egzekutywy KŁ z zasłużonymi działaczami ruchu robotniczego i przodownikami pracy łódzkich zakładów. **W imieniu Sekretariatu i Egzekutywy KŁ PZPR powitał zebranych I sekretarz KŁ — B Koperski, który przedstawił w swoim wystąpieniu najważniejsze problemy pracy partyjnej i gospodarcze miasta.** Mówca wiele uwagi poświęcił m. in. pracy ideowo-wychowawczej, zwłaszcza w wychowaniu młodego pokolenia, dyscyplinie społecznej oraz realizacji programu modernizacji i rozwoju Łodzi. Na pytania dotyczące m. in. spraw komunikacji miejskiej, handlu, gospodarności na łódzkich budowach odpowiedzi udzielali I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski i przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — J. Lorens.

Spotkanie zakończyło się miłym akcentem dekoracji Odznakami Honorowymi m. Łodzi zasłużonych działaczy ruchu robotniczego naszego miasta. Odznaki te otrzymali: Feliks Berski, Kazimierz Cieślak, Bolesław Faust, Zygmunt Jaroszewski, Maria Krap, Ryszard Lejman, Adam Pawlicki, Stanisław Soboń i Stanisław Trzepiński. Aktu dekoracji (na zdjęciu) dokonał przew. Prez. RN m. Łodzi — J. Lorens. (j. kr.)

Fot. L. Olejniczak

Krajowa Narada Wynalazczości

Ludzie decydują o działaniu

Ok. 500 najwybitniejszych wynalazców i racjonalizatorów z całego kraju uczestniczy w trwającej w Łodzi dwudniowej Krajowej Naradzie Wynalazczości. Biorą w niej także udział: przewodniczący CRZZ W. Kruczek, minister nauki szkolnictwa wyższego i techniki J. Kaczmarek, przedstawiciel KC PZPR, ministerstw oraz stowarzyszeń naukowych i technicznych, a także władze naszego miasta i regionu z I sekretarzem KŁ PZPR B. Koperskim i I sekretarzem KW PZPR J. Muszyńskim na czele.

Referat programowy omawiający zadania i miejsce ruchu nowatorstwa w postępie naukowo-technicznym i społeczno-gospodarczym kraju wygłosił minister J. Kaczmarek. W swym wystąpieniu szczególnie zaakcentował rolę wynalazców i racjonalizatorów w ciągłym i skutecznym podnoszeniu poziomu życia społeczeństwa. Nie tylko wielki przemysł czy budownictwo, ale również drobne ogniwa gospodarki narodowej, jak choćby usługi, handel, czekają na nowatorskie rozwiązania techniczno - organizacyjne. Dlatego w głównej mierze — od naukowców i techników, ale także od wynalazców i racjonalizatorów wywodzących się ze wszystkich grup zawodowych oczekuje się inwencji twórczej sprzyjającej rozwojowi gospodarki, kultury i życia społecznego. **W hierarchii krajowych potrzeb czołowe miejsce zajmują problemy kształtowania i zaspokajania potrzeb bytowych człowieka, tzw. infrastruktury gospodarczej, produkcji przemysłowych środków inwestycyjnych, a także surowców, materiałów i energii. — Niezbędne jest jednak działanie kierunkujące realizację i wykorzystanie projektów wynalazczych.**

Każdy opracowany projekt jest cenny. Staje się jednak w pełni wskaźnikiem postępu dopiero z chwilą wprowadzenia go w życie. Na przestrzeni lat 1966 — 1972 **wynalazcy i racjonalizatorzy zgłosili ponad 1,4 mln nowatorskich rozwiązań, z których 62 proc. tj. około 840 tys. zastosowano. Wpłynęły one na wzrost wydajności produkcji, obniżenie kosztów wytwarzania, poprawę jakości i ułatwienie pracy na wielu stanowiskach roboczych. W efekcie przyniosło to gospodarce narodowej około 53 mld zł oszczędności.** Z każdej złotówki przeznaczonej na wprowadzenie projektów wynalazczych uzyskuje się corocznie 7 zł w postaci różnego rodzaju efektów.

Wciąż jednak wiele pozostaje do zrobienia, wiele cennych wynalazków czeka zbyt długo na wdrożenie. W efekcie, zestawienie ilości wynalazków zgłoszonych do opatentowania w Polsce z listą światową lokuje nas na 10 miejscu tej listy. Wiele przyczyn składa się na ten niezbyt pomyślny stan rzeczy.

„Przestańmy jednak mówić o tym, że to zakład, że to oddział, taka lub inna instytucja nie wykonuje swoich zadań w zakresie nowatorstwa, że opóźnia lub utrudnia wykorzystanie owoców ruchu wynalazczego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

panorama tygodnia

panorama tygodnia

panorama tygodnia

Ponad 50 lat temu, dokładnie w 1921 r., w kilka miesięcy po objęciu urzędu prezydenta przez Warrena Hardinga Stanami Zjednoczonymi wstrząsnął wielki skandal — ujawniono, że Albert Fall (minister spraw wewnętrznych) brał łapówki od magnatów naftowych w wysokości 400 tys. dolarów „odwdzięczając się im oddaniem do eksploatacji pól naftowych", będących własnością rządu. Jedno z tych pól leżało w Wyoming, w miejscowości Teapot Dome i do dziś mówi się właśnie o „aferze Teapot Dome", jako największym w historii USA skandalu.

Dziś wygląda na to, że miejsce to zajmie „afera Watergate". Wybuchła ona w ubiegłym roku, w trakcie trwania kampanii wyborczej. Przypomnijmy krótko — w głównej kwaterze partii demokratycznej, która znajdowała się w kompleksie budynków zwanym Watergate, schwytano grupę osób, gdy zakładały one urządzenia podsłuchowe. Okazało się, że działali oni z rozkazu Komitetu do spraw Reelekcji Prezydenta, czyli partii republikańskiej.

Początkowo udało się wyciszyć sprawę, uznano ją za „trzeciorzędną", ale gdy schwytani stanęli przed sądem i zostali skazani, rozwiązały się im języki, bo **„nie chcieli być kozłami ofiarnymi".** Szczególnie osobnik o nazwisku Mc Cord okazał się wielce rozmowny i w zamian za obietnicę zmniejszenia kary zaczął sypać nazwiskami tych, którzy finansowali rzecz całą. Wtedy rozpętała się prawdziwa burza. Kiedy Mc Cord, a za nim inni, ujawnili m. in. że John Mitchell (były min. sprawiedliwości i szef sztabu kampanii wyborczej prezydenta) wiedział o zamiarze zainstalowania podsłuchu, wezwano go na przesłuchanie.

Zeznając, pod przysięgą, zaprzeczył kategorycznie, by cokolwiek słyszał o całej sprawie. **Przed kilkoma dniami, gdy pojawiły się dalsze dowody, zmienił ton — wiedział o wszystkim, ale się na nic nie zgadzał.** Dał do zrozumienia, że działano „nad jego głową", a pozwolenie na rozpoczęcie akcji wydali najbliżsi doradcy prezydenta. Wtedy zaczęło się na dobre. **Tygodnik „Newsweek" opublikował ogromny materiał zatytułowany „Tama wybucha", w którym niedwuznacznie daje do zrozumienia udział w aferze ludzi urzędujących w Białym Domu, takich jak Haldeman** (mówi się o nim, że nic się nie dzieje bez jego wiedzy), Dean, Chapin i wiele innych.

Dean, prawnik z zawodu (prowadził pierwsze śledztwo w sprawie Watergate i uznał, że nie ma winnych) zareagował natychmiast. Wysłał do prasy list, w którym oświadcza, że może podać nazwiska, nie jedno, ale kilka, odpowiedzialnych za aferę i jej finansowanie.

Prezydent Nixon, zdając sobie sprawę z ogromnego rozgłosu afery, zarządził ponowne śledztwo. Senatorowie i kongresmani republikańscy nie ukrywają swego niepokoju, czy nie jest to zbyt późna decyzja, czy afera nie zaszkodzi partii republikańskiej w najbliższych wyborach.

Jak dotąd obok rezygnacji szefa FBI Graya mamy następną — Magrudera (pełnił on funkcję wiceprzewodniczącego Komitetu Reelekcji Prezydenta), a właściwe śledztwo przed komisją senacką dopiero się zacznie i wówczas dopiero okaże się jak głęboko sięgają korzenie zła i korupcji.

* * *

Skoro już jesteśmy w USA warto zatrzymać się na innej, poważniejszej i bardziej nas obchodzącej sprawie. **Chodzi mi o wystąpienie doradcy prezydenta do spraw bezpieczeństwa Kissingera. Przedstawił w nim zarysy „nowej karty atlantyckiej", czyli osiągnięcie porozumienia między USA a Europą zachodnią w warunkach innych niż te, jakie istniały po zakończeniu wojny, ale przy zachowaniu kierowniczej roli USA.** Analizując wypowiedź Kissingera można dostrzec łatwo jego myśl przewodnią — zaprzestać ostrej rywalizacji gospodarczej, w której USA są stroną słabszą, skłonić Europę do ustępstw w tej dziedzinie, przerzucić na nią ciężar stacjonowania wojsk amerykańskich w państwach NATO, co zmniejszy deficyt płatniczy Stanów.

Jest to zapowiedź zakreślonych na szeroką skalę manewrów politycznych, trudnych negocjacji „na szczytach" poprzez rozmowy Nixona z przywódcami zachodnioeuropejskimi, którzy już teraz wędrują do Waszyngtonu, zaś prezydent Nixon zapowiada swe rewizyty w Europie jesienią. Może się z tego wyłonić nowy kształt stosunków, zarówno na płaszczyźnie gospodarczej jak i wojskowej, a to na pewno rzutować będzie na odprężeniowy dialog Wschód—Zachód, dialog rozpoczęty m. in. w Helsinkach. Doprowadził on do tego, że określa się rok 1973 „rokiem Europy". Rzecz teraz w tym, by kontynent osiągnął w trakcie jego trwania maksymalne korzyści.

HENRYK WALENDA

DELEGACJA
państwowo-partyjna PRL
zakończyła wizytę na Kubie

Sobota była ostatnim dniem wizyty, jaką na zaproszenie prezydenta republiki Kuby oraz KC KP Kuby złożyła delegacja państwowo-partyjna PRL z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim na czele.

W tym dniu zakończyły się w Hawanie plenarne rozmowy polsko - kubańskie, w czasie których wysłuchano relacji z rozmów ministrów oraz przyjęto komunikat końcowy. Rozmowy przebiegały w bardzo serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. Wykazały całkowitą zgodność poglądów na wszystkie poruszone problemy dwustronne i międzynarodowe.

Po zakończeniu oficjalnych rozmów w Pałacu Rewolucji w Hawanie prof. Henryk Jabłoński przekazał na ręce prezydenta Dorticosa dar dla narodu kubańskiego — popiersie Mikołaja Kopernika. Wręczając dar przewodniczący Rady Państwa podkreślił ogólnoludzkie znaczenie Kopernika, jako wielkiego uczonego i Polaka, który wniósł olbrzymi wkład w rozwój nauki światowej.

Prezydent Kuby stwierdził w odpowiedzi, że imię Kopernika stanowi symbol wszystkiego, co Polacy i Polska wnieśli do skarbnicy nauki i kultury światowej.

W tym samym dniu minister obrony narodowej gen. broni Wojciech Jaruzelski odwiedził szkołę oficerską im. Antonio Maceo w okolicach Hawany. Zapoznał się on z urządzeniami szkoły, jak również z procesem szkolenia kadry dowódczej. Słuchacze szkoły zademonstrowali swą sprawność bojową na psychologicznym torze przeszkód.

W piątek w wielkiej hali produkcyjnej stoczni „Casa Blanca" w Hawanie odbył się wiec przyjaźni polsko - kubańskiej. Na wiecu przemawiał prezydent Kuby Osvaldo Dorticos. Podkreślił on wyjątkowe znaczenie wizyty delegacji z przewodniczącym Rady Państwa PRL Henrykiem Jabłońskim na czele dla w najwyższym stopniu braterskich i znajdujących się w pełni rozwoju stosunków między narodami polskim i kubańskim, między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Kamunistyczną Partią Kuby oraz między obu rządami.

Prezydent Kuby stwierdził, że obecne spotkanie ma wyjątkową rangę, bowiem Henryk Jabłoński i towarzyszący mu członkowie delegacji, mają możność nawiązania bezpośredniego kontaktu z robotnikami kubańskimi w zakładzie pracy, w którym w najbardziej dobitny sposób przejawia się polska współpraca.

W odpowiedzi Henryk Jabłoński powiedział m. in. „Jest rzeczą wielce znamienną, że nawiązujemy bezpośredni kontakt z ludem kubańskim właśnie tutaj, w stoczni „Casa Blanca". Stocznia wasza jest prawdziwym symbolem dzisiejszej Kuby. Jest przekonywającym przykładem wielkich postępów w zakresie jej uprzemysłowienia i zwiększenia jej potencjału gospodarczego.

W tym dniu zakończyły się w Hawanie plenarne rozmowy polsko - kubańskie, w czasie których wysłuchano relacji z rozmów ministrów oraz przyjęto komunikat końcowy. Rozmowy przebiegały w bardzo serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. Wykazały całkowitą zgodność poglądów na wszystkie poruszone problemy dwustronne i międzynarodowe.

Po zakończeniu oficjalnych rozmów w Pałacu Rewolucji w Hawanie prof. Henryk Jabłoński przekazał na ręce prezydenta Dorticosa dar dla narodu kubańskiego — popiersie Mikołaja Kopernika. Wręczając dar przewodniczący Rady Państwa podkreślił ogólnoludzkie znaczenie Kopernika, jako wielkiego uczonego i Polaka, który wniósł olbrzymi wkład w rozwój nauki światowej.

Prezydent Kuby stwierdził w odpowiedzi, że imię Kopernika stanowi symbol wszystkiego, co Polacy i Polska wnieśli do skarbnicy nauki i kultury światowej.

W tym samym dniu minister obrony narodowej gen. broni Wojciech Jaruzelski odwiedził szkołę oficerską im. Antonio Maceo w okolicach Hawany. Zapoznał się on z urządzeniami szkoły, jak również z procesem szkolenia kadry dowódczej. Słuchacze szkoły zademonstrowali swą sprawność bojową na psychologicznym torze przeszkód.

W piątek w wielkiej hali produkcyjnej stoczni „Casa Blanca" w Hawanie odbył się wiec przyjaźni polsko - kubańskiej. Na wiecu przemawiał prezydent Kuby Osvaldo Dorticos. Podkreślił on wyjątkowe znaczenie wizyty delegacji z przewodniczącym Rady Państwa PRL Henrykiem Jabłońskim na czele dla w najwyższym stopniu braterskich i znajdujących się w pełni rozwoju stosunków między narodami polskim i kubańskim, między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Kamunistyczną Partią Kuby oraz między obu rządami.

Prezydent Kuby stwierdził, że obecne spotkanie ma wyjątkową rangę, bowiem Henryk Jabłoński i towarzyszący mu członkowie delegacji, mają możność nawiązania bezpośredniego kontaktu z robotnikami kubańskimi w zakładzie pracy, w którym w najbardziej dobitny sposób przejawia się polska współpraca.

W odpowiedzi Henryk Jabłoński powiedział m. in. „Jest rzeczą wielce znamienną, że nawiązujemy bezpośredni kontakt z ludem kubańskim właśnie tutaj, w stoczni „Casa Blanca". Stocznia wasza jest prawdziwym symbolem dzisiejszej Kuby. Jest przekonywającym przykładem wielkich postępów w zakresie jej uprzemysłowienia i zwiększenia jej potencjału gospodarczego.

ŚWIĘTO
transportowców
i drogowców

W Teatrze Wielkim w Łodzi odbyło się 28 bm. spotkanie ponad 1100 przedstawicieli 320-tysięcznej rzeszy transportowców i drogowców z całego kraju. W czasie spotkania sztandary przechodnie prezesa Rady Ministrów i CRZZ za najlepsze wyniki we współzawodnictwie za rok 1972 otrzymały: Gdańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Polskie Linie Lotnicze „Lot".

Najbardziej zasłużeni pracownicy otrzymali wysokie odznaczenia państwowe. Orderem Sztandaru Pracy II klasy udekorowano inż. Tomasza Kloca; Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczono 2 osoby. 16 osób wyróżniono Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, 3 — Złotymi Krzyżami Zasługi, 6 — Srebrnymi i 2 — Brązowymi. 10 osób otrzymało Odznakę „Wzorowego Kierowcy" i Odznakę „Przodującego Drogowca".

Niezwykłe znaczenie wizyty W. Brandta w USA

Zdaniem rządu federalnego, wizyta kanclerza NRF Willy Brandta w Waszyngtonie, mieć będzie w obecnym momencie niezwykłe znaczenie. Oświadczenie tej treści złożył w sobotę, na konferencji prasowej w Bonn, rzecznik rządu NRF Ruediger von Wechmar.

Temu też należy przypisać, że kanclerzowi towarzyszą minister spraw zagranicznych Walter Scheel i minister bez teki Egon Bahr. Rozmowy Brandta z prezydentem Nixonem koncentrować się będą wokół stosunków między wspólnym rynkiem a USA oraz problemów Wschód-Zachód. Von Wechmar określił obecny stosunek Bonn i Waszyngtonu jako „solidny" i pełen zaufania.

W odniesieniu do kompleksu problemów Wschód-Zachód, rzecznik wymienił rozmowy wstępne w sprawie europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy, redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie, ostateczne przyjęcie przez parlament federalny układu o podstawach stosunków NRD-NRF oraz sprawę przyjęcia tych państw do ONZ, a także przede wszystkim przyszłą wizytę w Bonn sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa.

Ofiara śmiertelna w Wounded Knee

W wyniku gwałtownej wymiany ognia między wojskiem i policją otaczającymi osadę Wounded Knee a Indianami z plemienia Siuksów — Ogiala, jeden z Indian został w piątek zabity.

Pogoda

Dziś w woj. łódzkim przewiduje się zachmurzenie przeważnie umiarkowane. Po południu skłonność do lokalnych burz i opadów. Noc bez przymrozków. Temperatura maksymalna ok. 18 st. Wiatry słabe lub umiarkowane, południowe.

Jutro możliwe burze i przelotne opady. Temperatura bez większych zmian.

Dziś słońce zajdzie o godz. 19.04, jutro wzejdzie o 4.14.

(Imieniny Piotra i Roberta, jutro Katarzyny i Mariana).

Kronika wypadków

▲ Wczoraj w Proboszczewicach, pow. Łódź 6-letnia Alicja W. wpadła na jezdni pod motocykl. Dziewczynka doznała ciężkich obrażeń ciała. Umieszczona została w szpitalu w Zgierzu.

▲ W miejscowości Nowy Widok, pow. Rawa Mazowiecka spłonęły dwa budynki mieszkalne z oborami — pod jednym dachem oraz 2 stodoły, stanowiące własność I. Stępnia i I. Szrama. Straty szacuje się na ok. 60 tys. zł. Pożar powstał wskutek podpalenia przez 5-letnie dziecko.

Wizyta E. Gierka na Śląsku

28 bm. był drugim dniem pobytu I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na Śląsku. Tego dnia spotkał się on z Egzekutywą Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Prezydium WRN w Katowicach, I sekretarzami komitetów powiatowych, komitetów miejskich i komitetów dzielnicowych partii, przewodniczącymi powiatowych, miejskich i dzielnicowych rad narodowych oraz działaczami gospodarczymi reprezentującymi podstawowe gałęzie przemysłu w tym regionie kraju.

W toku spotkania omówiono węzłowe problemy sytuacji społeczno - gospodarczej kraju i wynikające stąd zadania dla województwa katowickiego.

Uroczystości w Nowej Hucie

Pomnik Lenina symbolem przyjaźni polsko—radzieckiej

W Nowej Hucie, z udziałem wielu dziesiątków tysięcy mieszkańców Krakowa i ziemi krakowskiej, na której w latach 1912—1914 przebywał W. I. Lenin — odbyła się główna impreza tegorocznych „Dni Leninowskich": w centralnym punkcie najmłodszej dzielnicy Krakowa, dokonano odsłonięcia pomnika Włodzimierza Lenina.

Na uroczystość przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Franciszek Szlachcic, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, wicepremier Franciszek Kaim. W uroczystości uczestniczy delegacja KPZR z sekretarzem Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy w Kijowie Eugeniuszem Charczukiem. Obecni są przedstawiciele ambasady ZSRR w Warszawie z radcą — ministrem Wadimem Loginowem.

Pomnik przedstawia Lenina idącego, jak gdyby zmierzającego w kierunku starego Krakowa, z którego Lenin pisał do swoich towarzyszy: „Pobyt w Krakowie okazał się pożyteczny dla sprawy rewolucji".

Głos zabiera Franciszek Szlachcic.

Dając wyraz głębokiej czci narodu polskiego dla wielkiego przywódcy rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, genialnego teoretyka i wodza rewolucji, twórcy pierwszego państwa socjalistycznego — Włodzimierza Lenina, mówca stwierdził, że myśl Lenina, jego nauka, jego dzieło wywierają przemożny wpływ na współczesne losy ludzkości. Nasz XX wiek — powiedział — to epoka rewolucji socjalistycznej, zwycięstw socjalizmu i komunizmu. Leninizm jest ideologią klasy robotniczej, jest nauką twórczą; odpowiada na podstawowe pytania epoki, jest przyszłością świata.

Mówca przypomniał wspólną walkę na barykadach proletariackiej rewolucji, znaczenie zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w Rosji dla niepodległości Polski. Przypomniał, że po raz drugi w ciągu życia jednego pokolenia, w groźnych latach II wojny światowej leninizm stał się decydującą przesłanką wyzwolenia i odrodzenia naszej ojczyzny.

Polska Ludowa — powiedział F. Szlachcic — jest ogniwem wielkiej wspólnoty socjalistycznych ojczyzn, której czołową siłą jest Kraj Rad. Stosunkami z tej wspólnocie rządzą leninowskie zasady. Wzbogacamy i będziemy wzbogacać myśl polityczną naszej partii o nowe ustalenia nauki, o wnioski z doświadczeń naszych, całej socjalistycznej wspólnoty i międzynarodowego ruchu komunistycznego. Równocześnie z niezłomną pryncypialnością bronimy i bronić będziemy czystości rewolucyjnych idei. Odrzucamy wszystko co sprzeczne z leninizmem, co wypływa z obcych klasowych źródeł, z burżuazyjnej ideologii i moralności.

Niechaj ten pomnik tu, w Nowej Hucie — zakończył F. Szlachcic — głosi wieczną chwałę Lenina i przyjaźni polsko-radzieckiej, niech umacnia w naszym społeczeństwie, w jego dzisiejszych i przyszłych pokoleniach, wolę pracy dla socjalistycznej ojczyzny i dla ogólnoludzkiej sprawy socjalizmu i pokoju!

Następnie przemawiał E. Charczuk. Nie ma takiego zakątka na kuli ziemskiej — powiedział — gdzie imię Lenina nie brzmiałoby jak płomienne wezwanie do walki z wyzyskiem i bezprawiem, jak symbol internacjonalistycznej jedności, gwarancja zwycięstwa w walce o ideały komunizmu. Obecnie — kontynuował mówca — idee Lenina są niezawodnym drogowskazem dla suwerennych socjalistycznych państw, zjednoczonych w RWPG i w Układzie Warszawskim.

Przed pomnik podchodzi grupa mieszkańców Krakowa i regionu. Dokonują oni aktu odsłonięcia pomnika, którego płytę pokrywają wieńce.

Uroczystość kończy „Międzynarodówka".

170 tys. młodzieży przystąpi do egzaminów maturalnych

Za kilka dni — 30 kwietnia koniec nauki w klasach maturalnych — 10 maja początek egzaminów dojrzałości. Przystąpi do nich ok. 170 tys. młodzieży — absolwentów liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych.

W liceach ogólnokształcących ok. 100 proc. młodzieży, która uzyskała świadectwo ukończenia szkoły średniej zamierza przystąpić do egzaminów maturalnych. Jeśli chodzi o szkoły zawodowe, w tym roku znacznie większy odsetek absolwentów niż w latach ubiegłych zamierza składać egzamin dojrzałości.

Każda szkoła zawodowa powinna uczynić wszystko, by zachęcić jak największą liczbę młodzieży do podjęcia egzaminów maturalnych. Ci, którzy nie powzięli decyzji mogą to uczynić jeszcze teraz. Nawet w przeddzień składania egzaminów dojrzałości, szkoła jest zobowiązana do wpisania kandydata na listę osób zdających. Warto się więc zastanowić. Nie wolno nikomu rezygnować pochopnie z szansy jaką stwarza posiadanie świadectwa maturalnego, otwierającego drogę na studia wyższe. Należy zdawać sobie sprawę z tego, iż przystąpienie do egzaminu maturalnego nie wiąże się z żadnym ryzykiem, świadectwo ukończenia szkoły średniej przecież uczeń posiada już w kieszeni.

W tym roku komisja egzaminacyjna będzie mogła dopuścić ucznia z jedną notą niedostateczną z pracy pisemnej do składania egzaminów ustnych. Sądzić należy, iż ta okoliczność powinna być również wzięta pod uwagę przez tych uczniów szkół zawodowych, którzy mają jeszcze wątpliwości, czy należy podjąć trud składania egzaminów dojrzałości.

Terminy egzaminów pisemnych ułożone zostały w sposób bardziej korzystny dla młodzieży. Po języku polskim (10 maja), i matematyce (11 maja), młodzież będzie miała dwa dni przerwy przed trzecim egzaminem pisemnym z wybranego przedmiotu, który będzie miał miejsce 14 maja.

Po dłuższej przerwie odbywać się będą egzaminy ustne w terminach ustalonych dla siebie przez poszczególne szkoły.

„Pigułka" w Polsce

Prasa polska poinformowała o toczącym się w Sztokholmie procesie przeciwko producentom hormonalnych pigułek antykoncepcyjnych. Jako oskarżyciel przywatny występuje pełnomocnik rodzin kilku kobiet, które używając tych pigułek zmarły wskutek tzw. zakrzepic i kilkunastu, które doznały zmian nowotworowych, zaburzeń wątrobowych, wypadania włosów itp.

Produkowane w kraju pigułki antykoncepcyjne „Femigen" stosuje ok. 70 tys. kobiet (poniżej 1 proc. liczby kobiet w wieku płodności). Sprawy ewentualnych ich skutków ubocznych nie mogą być nam obojętne. O skomentowanie informacji o sztokholmskim procesie dziennikarz PAP poprosił kierownika I Kliniki Położnictwa i Chorób Kobiecych AM w Warszawie, prof. dr Małgorzatę Bulską.

Działanie hormonalnych środków stosowanych w Polsce, w celach antykoncepcyjnych i leczniczych — oświadczyła prof. M. Bulska — obserwuje się w Polsce od roku 1964. Nie stwierdzono, by wywołały one jakiekolwiek zmiany nowotworowe wśród 20 tys. przebadanych kobiet. Ryzyko tzw. „zakrzepicy" jest przy stosowaniu pigułki antykoncepcyjnej dwukrotnie mniejsze, niż z tytułu porodu, co wykazały badania prowadzone w wielu krajach, potwierdzone również w Polsce. Związane przypuszczalnie z „Femigenem" wypadanie włosów stwierdzono w dwóch przypadkach. Trzeba jednak powiedzieć, że niektórzy dermatolodzy proponują, by podejrzanym o takie ujemne działanie estrogenów — leczyć wypadanie włosów. U 100 kobiet przebadanych w Klinice Położnictwa i Chorób Kobiecych AM w Warszawie nie stwierdzono żadnych zmian dna oka, będących zwykle dobrym wskaźnikiem procesów chorobowych w naczyniach krwionośnych.

Pewna liczba kobiet stosujących „Femigen" uskarża się na nudności i inne dolegliwości wątrobowe, zwłaszcza w początkowym okresie. Jest to sprawa indywidualnej tolerancji organizmu. Schorzenie wątroby i zaburzenia krzepliwości krwi należą do znanych lekarzom 5 przeciwwskazań. W przypadku ich stwierdzenia, lekarz nie zapisze doustnych środków antykoncepcyjnych. Kobiety, które zaczęły takie środki przyjmować i odczuwają dolegliwości jeszcze w drugim cyklu, powinny z nich zrezygnować.

Pigułki antykoncepcyjne, jak i wszelkie inne leki hormonalne, stosuje się w Polsce wyłącznie pod kontrolą lekarza, który przeprowadza okresowe badania zdrowia kobiety.

Administracja sajgońska łamie porozumienie

Ministerstwo Spraw Zagranicznych DRW opublikowało oświadczenie stwierdzające, że chociaż od chwili podpisania paryskiego układu pokojowego minęły już trzy miesiące, to w Wietnamie południowym nadal nie milkną strzały. Pokój w południowym Wietnamie jest wciąż jeszcze zagrożony.

Administracja sajgońska łamie porozumienie o zaprzestaniu ognia i przywróceniu pokoju.

Ludzie decydują

(Dokończenie ze str. 1)

To nie instytucje, a konkretni ludzie w tych instytucjach decydują o dobrym lub złym działaniu. Nazwijmy po imieniu tych, którzy dbają i potrafią wprowadzić i upowszechnić pomysły wynalazcze. Przedstawiajmy ich do wyróżnień i otaczajmy ich szacunkiem — zakończył swe wystąpienie minister Kaczmarek.

☆ ☆ ☆

W dalszej części narady, obradowano w zespołach. Wyniki obrad przedstawione będą dzisiaj podczas dyskusji plenarnej. Dziś także najwybitniejsi wynalazcy i racjonalizatorzy udekorowani zostaną wysokimi odznaczeniami państwowymi.

(rg)

Nowy szef FBI

W kilka godzin po rezygnacji Patricka Graya, prezydent USA, Richard Nixon, desygnował w czwartek wieczorem na stanowisko dyrektora Federalnego Biura Śledczego, Williama Ruckelshausa, który dotychczas pełnił funkcję szefa Krajowej Agencji do Spraw Ochrony Naturalnego Środowiska Człowieka. Ruckelshaus, z wykształcenia prawnik, do 1971 roku był zastępcą prokuratora generalnego. Oświadczył on, iż akceptuje propozycję powierzenia mu kierownictwa FBI pod warunkiem, że nie będzie stałym dyrektorem biura. Dodał, że na stanowisku tym pozostanie co najmniej 2 miesiące.

Pierwszym zadaniem, jakie powierzył Nixon Ruckelshausowi to przejęcie przez niego śledztwa w sprawie afery Watergate.

Zwierzęta przepadają.. za alkoholem

Laboratorium jednego z instytutów Moskwy kierowane przez prof. Pawła Siergiejewa prowadzi doświadczenia nad preparatami antyalkoholowymi. Do eksperymentów używa się kotów i szczurów. Najpierw koty przyzwyczajają się do alkoholu. W tym celu podaje się im 20-procentowy roztwór spirytusu. Po takiej dawce zwierzęta są wesołe, podniecone. Chodzą na chwiejnych łapach. Szybko wciągają się do picia. Jeżeli o określonej porze nie dostają swojej porcji trunku, podnoszą wrzask, czyli typowy „kociokwik". Następna faza polega na stosowaniu preparatów odwykowych. Ciekawe, że nawet z kotami nie jest to bynajmniej łatwa sprawa. Materiał doświadczalny uzyskany przez laboratorium jest przedmiotem analiz.

Finał Krajowej Olimpiady Pielęgniarskiej

Z udziałem wiceministra zdrowia St. Marcinowskiego odbyła się wczoraj w Łodzi uroczystość zakończenia VI Krajowej Olimpiady Pielęgniarstwa. Spośród 57 czołowych uczennic szkół pielęgniarskich z całego kraju najlepszymi okazały się: K. Kielar z Łańcuta, W. Siwek z Kielc i St. Pepłowska z Olsztyna. Wszystkie trzy laureatki bez egzaminów wstępnych zostaną przyjęte na Wydział Pielęgniarstwa Akademii Medycznej w Lublinie. Łodziankom tym razem szczęście mniej sprzyjało. Najlepsza — **J. Marciniak** uplasowała się na 9 miejscu z minimalną stratą kilku dziesiątych punktu do najlepszych. (er)

Prace wzbronione dla kobiet

„Co na traktorze jedzie i orze..."

Czy kobiety chcą być chronione? Jest to pytanie tylko z pozoru retoryczne. Mamy rozbudowany system ochrony prawnej pracy kobiet i macierzyństwa: zakazy zatrudniania kobiet przy określonych pracach, zwłaszcza w czasie ciąży i karmienia, zakazy zwalniania z pracy kobiet w okresie macierzyństwa, przedłużone niedawno urlopy macierzyńskie i urlopy na opiekę nad dzieckiem, przerwy na karmienie niemowląt, zwolnienia na opiekę nad dzieckiem. Jednak ten system ochrony, jak pokazuje praktyka życia zakładowego, obraca się często przeciw samym podopiecznym.

Wyraża się to w postaci niechęci do zatrudniania kobiet w ogóle, a potencjalnych matek w szczególności. Z kolei u kobiet to nastawienie wywołuje reakcje obronne: próby bagatelizowania swojej odrębności psychofizycznej i funkcji biologicznych, decydujących o szczególnej ochronie prawnej. Wyraźna zmiana atmosfery wokół spraw macierzyństwa i rodziny, podniesienie prestiżu społecznego matki nie może pozostać bez wpływu na stosunek zakładów pracy do kobiet, a także na samopoczucie samych pracownic. Wszystko to z pewnością wpłynie również na doskonalenie przepisów o ochronie kobiet pracujących, co oznacza nie tyle dalszą rozbudowę tego systemu, ile dostosowanie go do dzisiejszych warunków i potrzeb społeczno-gospodarczych.

Przykładem może tu być nowelizacja wykazu prac wzbronionych kobietom, podjęta już w resortach pracy, płac i spraw socjalnych oraz zdrowia i opieki społecznej. Wykaz ten, obejmujący 92 pozycje, obowiązuje od 22 lat, powstał więc w okresie, gdy do najpopularniejszych piosenek należała „Cyraneczka", o dzielnej dziewczynie, co to „na traktorze jedzie i orze". Warto na marginesie wspomnieć, że pracę w charakterze traktorzystów uznano we wspomnianym wykazie z 1951 r. za wzbronioną kobietom.

Wykaz, w zasadzie nie zmieniany od tego czasu, mocno się zestarzał. Nie ma chyba gałęzi produkcji, w której nie nastąpiły w tym okresie zmiany w technologii i warunkach pracy. Nowe procesy technologiczne przyniosły nowe zagrożenia dla zdrowia, ale z drugiej strony w wielu przypadkach ograniczyły lub zlikwidowały działanie czynników szkodliwych. Równocześnie zmieniły się poglądy medycyny na wpływ niektórych czynników na organizm kobiety i jej funkcje macierzyńskie. Nie trzeba więc dowodzić konieczności aktualizacji katalogu prac wzbronionych kobietom.

W jakim kierunku powinna pójść nowelizacja? Na niedawnym sympozjum nt. socjalnych i prawnych środków ochrony macierzyństwa i rodziny, przedstawiciele nauki i administracji państwowej zajęli wspólne stanowisko: nowy wykaz powinien objąć te prace, które — zgodnie z dzisiejszym stanem wiedzy — oddziaływują ujemnie na organizm kobiety i jej możliwości macierzyńskie. Chodzi więc o to, by te zakazy dobrze chroniły kobiety, ale zarazem i o to, by nie ograniczały ponad potrzebę możliwości ich zatrudnienia.

Jest to niezmiernie istotne nie tylko z punktu widzenia aspiracji zawodowych samych kobiet, ale i z uwagi na sytuację na rynku pracy, wymagającą — wobec ostrego niedoboru męskiej siły roboczej — dalszej aktywizacji zawodowej damskiej połowy społeczeństwa. Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych zapowiada również drugie — obok nowelizacji zakazów — posunięcie w tym kierunku: określenie stanowisk, na których powinny pracować przede wszystkim kobiety. Pozwoli to skierować mężczyzn do pracy na stanowiskach, na których zatrudnianie kobiet jest wzbronione.

W opinii autorów projektu nowego wykazu prac wzbronionych należałoby również dokonać przeglądu konkretnych stanowisk pracy pod kątem ich stanu techniczno - organizacyjnego, zabezpieczenia przed szkodliwymi wpływami środowiska pracy itp. Efektem tego przeglądu byłoby udostępnienie wielu stanowisk kobietom poszukującym pracy, a równocześnie — uporządkowanie i unowocześnienie stanowisk zaniedbanych, formalnie dostępnych dla kobiet, a w rzeczywistości szkodliwych. Takie stanowiska z pewnością znajdą się w bardzo wielu zakładach.

W LUTYM 1923 R. PRZY UL. NASBUTTA W WARSZAWIE URZĄDZONO PIERWSZĄ PRÓBNĄ RADIOSTACJĘ O MOCY 0,5 KW, KTÓRA ROZPOCZĘŁA NADAWANIE CODZIENNEGO 2-GODZINNEGO PROGRAMU RADIOWEGO. W ROKU 1930 WYBUDOWANO W RASZYNIE POD WARSZAWĄ JEDNĄ Z NAJSILNIEJSZYCH WÓWCZAS NA ŚWIECIE RADIOSTACJĘ O MOCY 120 KW. W ROKU 1939 BYŁO 3100 TYS. RADIOODBIORNIKÓW A W 25 LAT POŹNIEJ 5658 TYS. ABONENTÓW RADIA.

Maszt i ludzie

Maciej Zdzienicki

Uwagę jadących szosą Gąbin — Warszawa przyciąga ostro rysująca się na tle horyzontu, wyrastająca z lasu i pnąca się w górę konstrukcja stalowego masztu. Na plac budowy wiedzie leśna droga rozjeżdżona kołami ciężkich samochodów. Mijamy baraki, w których mieści się kierownictwo budowy radiowego centrum w Konstantynowie i zatrzymujemy się nie opodal podstawy przyszłego kolosa. Wysoko ponad naszymi głowami wznoszą się przytrzymywane stalowymi odciągami pierwsze segmenty masztu, którego wierzchołek przebije chmury. Cała konstrukcja zakończona ostro u dołu wspiera się na specjalnym łożysku obliczonym na wytrzymanie nacisku przekraczającego 1000 ton. — Maszt będzie miał 640 m wysokości? — pytam kierownika tej imponującej budowy — mgr inż. A. Szepczyńskiego — Trochę więcej — wtrąca brygadzista monterskiej ekipy wysokościowej — J. Joniec i dodaje: — Dokładnie to maszt będzie miał 642 i pół metra wysokości.

Otaczają mnie ludzie dla których praca na dużych wysokościach jest chlebem codziennym. J. Joniec budował już z kolegami maszty o wysokości 320 m, zakładał powłoki elewacji na Ścianie Wschodniej w Warszawie i wznosił stalowe konstrukcje w Hucie im. Bieruta w Częstochowie. Dla tych ludzi nie ma rzeczy trudnych i niemożliwych, a każdy z nich oprócz doskonałej znajomości swojego fachu posiada zdolności ekwilibrystyczne. Maszt radiowy składa się z wielu elementów łączonych śrubami. Montaż konstrukcji odbywa się wysoko nad ziemią a człowiek, który wykonuje tę pracę znajduje się zawsze na wierzchołku stalowej szpilki kołysany podmuchami wiatru i pozbawiony pewnego oparcia. W każdej chwili można stracić równowagę i runąć w dół, bo monterzy nie zawsze mogą pozwolić sobie na ograniczenie ruchu poprzez przypinanie się pasami i stosowanie innych zabezpieczeń. Ludzie pracujący na wierzchołku czują stopami wibrowanie stalowej konstrukcji, gdy winda wciąga w górę kolejny element do montażu i balansując ciałem w takt kołysania się całego masztu spoglądają na odległy horyzont zatrzymując czasem wzrok na leżących w dole miasteczkach i wsiach. S. Lekki — drugi brygadzista ekipy wysokościowej z zabrzańskiego Mostostalu wspomina, że największym jego przeżyciem była praca w pełnym słońcu nad chmurami.

— „Na dole było mglisto i ponuro a na wierzchołku masztu można było się opalać. Ziemi nie było widać a kolegów na dole przysłaniały chmury" — opowiadał.

Maszt w Konstantynowie będzie dwukrotnie wyższy od montowanych już konstrukcji tego typu. Pod względem wysokości nie będzie miał sobie równych w całym świecie. Czy te wysokości nie niepokoją?

— „Nie boimy się pracować tak wysoko, bo wysoko mieszkamy" — śmieją się brygadziści — J. Joniec i S. Lekki. Obydwaj pochodzą z Kłobuckiego. Monterzy: J. Chołota, J. Nowicki, J. Gilewski i R. Tworkowski mają rodziny w różnych dzielnicach Polski i niemało doświadczeń.

— „U nas w Mostostalu w Zabrzu pracuje 4900 osób, a co trzeci pracownik ma 15 lat stażu" — mówi z dumą w głosie jeden z monterów.

— „Połowa załogi pracuje w przedsiębiorstwie 10 lat" — dodaje ktoś inny.

Dzięki doświadczeniu i kwalifikacjom swojej załogi Mostostal podejmuje się wykonywania rozmaitych robót. Mgr inż. A. Szepczyński budował kolejkę na Goryczkowej, a maszt w Konstantynowie jest jego czwartą budowa tego typu. Na każdej budowie występowało niemałe ryzyko. Inżynier wspomina o awarii kolejki transportowej na Goryczkowej wiozącej ludzi do pracy. Wszyscy uratowali się wtedy skacząc w kosówkę. On sam znalazł się kiedyś pod kilkutonowym członem stalowego dźwigaru wiszącego na cienkim drucie.

— „Człon zerwał się z uchwytów i nie wiem czemu zawisł na tych drutach nad moją głową. Czekałem kiedy na mnie spadnie" — wspomina. I po chwili dodaje: — „Na każdej budowie zdarzają się różne rzeczy trudne do przewidzenia i dlatego od monterów wymaga się dużo więcej niż od ludzi pracujących na ziemi. Wszyscy ludzie z brygady wysokościowej co pół roku przechodzą badania w Instytucie Lotniczym. Większość z tych ludzi z łatwością ukończyłaby politechnikę... U nas trzeba myśleć i szybko decydować" — kończy inżynier spoglądając w kierunku budującego się masztu.

Z boku konstrukcji, wysoko nad ziemią widać chytre urządzenie zbudowane przez polskich inżynierów i techników — samobieżny dźwig pełzający. Górna część urządzenia posiada skomplikowany system wciągarek — dolna wspiera się na teleskopowej łapie. Na całej długości znajdują się uchwyty przytwierdzające dźwig do masztu. W miarę postępu montażu dźwig sam wspina się do góry. Dolna łapa przymocowana uchwytami do stalowych rur masztu wypycha ku górze resztę, która natychmiast zostaje przytwierdzona uchwytami i wówczas do góry wędruje podstawa dźwigu, która znowu wypchnie urządzenie w górę.

— „W miarę postępu robót będą piętrzyły się trudności" — mówi inżynier. — „Z naszych wyliczeń wynika, że na wysokości około 500 m nasz pełzający dźwig nie będzie mógł poradzić sobie z ciężarem własnych lin". — I co wtedy będzie? — pytam.

— „Będziemy podwieszać co się da na maszcie, jak na choince. Cała trudność w tym, że rozmiary masztu uniemożliwiają wykorzystywanie konstrukcji, jako drabiny. Rury są w dużych odstępach od siebie co

(Dalszy ciąg na str. 4)

Dla porównania warto przypomnieć, że słynny Sfinks w Gizeh zbudowany w XXVII w. p.n.e. ma zaledwie 23 m wysokości, wieża w Pizie liczy sobie 54 metry, piramida Cheopsa 137 metrów, warszawski Pałac Kultury i Nauki sięga 231 m, wieża Eiffla ma 300 m, a Empire State Building w Nowym Jorku ma — 381 m.

Nie rozwiązana

TAJEMNICA SREBRNEJ IGŁY

W europejskim świecie medycznym dyskusje nad skutecznością akupunktury trwają od dawna. Ta metoda leczenia, polegająca na powierzchniowym wbijaniu do tkanki podskórnej — w ściśle określonych punktach ciała — srebrnych igieł, ma swoich entuzjastów i sceptyków. Ostatnio dyskusja znowu się ożywiła, szczególnie we Francji. Nie bez powodu w tym kraju: lekarze, francuscy utrzymują obecnie najczęstsze, bezpośrednie kontakty z ośrodkami leczniczymi w Chinach. A wiadomo, że akupunktura pochodząca ze Wschodu, właśnie w Chinach ma najdłuższe tradycje.

Tym razem sprawą sporną stało się używanie przez lekarzy chińskich akupunktury do znieczulenia leczniczego. Wiadomości na ten temat przenikały do Europy już od roku, ale rozgłos uzyskały dzięki dr Jacques Niboyet, który ogłosił obszerną relację po wielomiesięcznym pobycie w Chinach.

„W wielu szpitalach — pisał dr Niboyet — asystowałem przy licznych operacjach. Filmowałem ich przebieg. Badałem chorych przed operacją i po jej zakończeniu. Otwierano przy mnie klatki piersiowe, robiono cesarskie cięcia, operowano żołądki i serca. We wszystkich przypadkach do znieczulenia używano jedynie akupunktury. Podczas operacji pacjenci zachowywali się idealnie spokojnie, nie dostrzegłem najmniejszych objawów odczuwanego przez nich bólu, nie widać było zimnego potu. Bywało, że operowani rozmawiali z operującymi".

Nie jest to świadectwo odosobnione. Podczas wizyty prezydenta Nixona w Chinach przebywali tam dwaj lekarze amerykańscy: wybitny kardiolog Paul Dudey White i chirurg Samuel Rosen. Asystowali oni przy takich operacjach, jak usunięcie części żołądka i wycięcie guza z mózgu, przeprowadzonych przy znieczuleniu akupunkturą. Ich opinia: „Nie ma wątpliwości, że ta metoda znieczulenia skutkowała".

Problem nie jest błahy. Przyjęte w świecie nowoczesne metody znieczulenia są wprawdzie bronią skuteczną, ale niekiedy niebezpieczną. Jak się szacuje w USA, na 5000 przypadków znieczulenia ogólnego, co najmniej jedno powoduje fatalne następstwa w organizmie ludzkim. I dlatego nie bez znaczenia są doświadczenia chińskich lekarzy, którzy zaczęli stosować akupunkturę jako metodę znieczulania.

Eksperyment contra sceptycy

Sceptycy jednak nie kapitulują. Oto ich argumentacja: jeżeli nawet przy stosowaniu akupunktury operowani nie odczuwają bólu, to czy jest to wynik nakłuwania? Może tu działać sugestia. I powołują się przy tym na doświadczenia z hipnozą. Rzeczywiście, odbyło się już wiele ciężkich operacji przeprowadzonych pod hipnozą na chorych, którzy są w stanie zapadać w głęboki trans. I nie odczuwali oni bólu.

Argumentacja ta została podważona w wyniku eksperymentów prof. Tchang Sian-tonga w szanghajskim Laboratorium Elektrofizjologii i Psychologii. Wykształcony w Stanach Zjednoczonych, znany w świecie ze swych badań z zakresu neurofizjologii, chiński uczony przeprowadził wiele operacji na zwierzętach — królikach, szczurach i kotach, stosując akupunkturę jako metodę znieczulającą. Założeniem niepodważalnym jest niemożność oddziaływania sugestii człowieka na zwierzę w momentach, kiedy odczuwa ono ostre bóle. Eksperymenty dowiodły, że również zwierzęta nie cierpią podczas operacji z akupunkturą.

Gra jest warta stawki

Chińscy specjaliści od akupunktury nie twierdzą bynajmniej, że poznali już mechanizm tego feonomenu. Przyznają także, że niejednokrotnie czują się skrępowani podczas operowania pacjentów, którzy widzą wszystko, normalnie oddychają, mogą swobodnie poruszać się i reagować. Uważają jednak, że gra jest warta stawki. Akupunktura ma szansę wyeliminowania przypadków szkodliwego oddziaływania innych metod znieczulania na organizm człowieka.

Ponadto akupunktura staje się, jak tego dowiodły eksperymenty prof. Tchang Sian-tonga, ważnym narzędziem w badaniach podstawowych nad bólem.

W ośrodku lotów kosmicznych

W Huntsville jest inaczej. O tym starali się nas wszyscy przekonać i poinformować w czasie krótkiego wypadu do tego miasta, co stało się możliwe dzięki uprzejmości Centrum Prasy Zagranicznej, które z mocy Agencji Informacyjnej USA (U. S. I. A.) zajmuje się korespondentami zagranicznymi akredytowanymi w Waszyngtonie.

Czytelnik polski zapyta nie bez racji: Co ma być inaczej i dlaczego? Gdzie jest Huntsville?

Huntsville — od nazwiska Johna Hunta, który w 1804 r. osiedlił się tutaj i w pobliżu „Wielkiego Źródła" wzniósł swój dom, leży na równinie niedaleko od ostatnich stoków Apalaczy w pobliżu rzeki Tennessee w miejscu gdzie zatacza ona łuk najdalej wysunięty na południe. Jest to już na terytorium stanu Alabama nazywanym „sercem amerykańskiego południa".

16 tys. — 140 tys.

W 1950 r. Huntsville liczyło 16 tys. mieszkańców i wspomina się ten okres jako „śpiącą nudę". Dziś miasto ma 140 tys. ludzi, wraz zaś z otaczającym je powiatem Madison — blisko pół miliona. Huntsville przekształciło się nagle w pulsujący życiem ośrodek przemysłowy — przykład „nowego rozwoju południa".

Wszystko to zaś stało się za sprawą utworzenia w Huntsville ośrodka lotów kosmicznych, w ślad za którym centrum obrosło licznymi zakładami współdziałającymi w realizacji programów podboju kosmosu. Tu — wspólnie z ośrodkiem kierowania lotami kosmicznymi w Huston w stanie Teksas i ośrodkiem startów rakiet na przylądku Kennedy'ego na Florydzie, przybrały konkretne kształty programy załogowych lotów od „Mercury" począwszy przez „Gemini" do zakończonego właśnie programu księżycowego „Apollo".

Skoro już o tym — to chodźmy do muzeum.

Kolekcja rakiet i Miss Baker

Gromadzi ono w Huntsville największą w świecie, liczącą około 100 sztuk kolekcję rakiet aż do monstrualnego „Saturna" włącznie, dziesiątki kabin kosmicznych z wierną repliką radzieckiego „Wostoka" i przepaloną żarem gęstych warstw atmosfery ziemskiej powłoką „prehistorycznej" już kabiny pierwszego astronauty amerykańskiego Glenna (zgroza spojrzeć jakie to było ciasne! nie mógł nawet nóg rozprostować w locie), sprzęt, instrumenty naukowe, modele z kopią krateru księżycowego, rysunki, fotografie.

Cennym, acz nie wiecznym, (chyba, że zostanie wypchana), eksponatem jest żywa jeszcze i żwawa małpka-rezus „Miss Baker" — pierwsze amerykańskie astro-zwierzę, które odbyło podróż w kosmos i z powrotem w klimatyzowanej klatce. „Miss Baker" żywiona witaminami toleruje swego towarzysza — „mr. Big George'a", który nie doznał zaszczytu wejścia do historii astronautyki i pozostał księciem małżonkiem.

Jak się prowadzi pająka?

Muzeum jest tak zorganizowane, że każdy spróbować może kontroli wizualnej bicia swego serca, podjąć wysiłek elektronicznego doprowadzenia do prawidłowego lądowania księżycowego modelu — „pojazdu pająk" w określonym punkcie kontrolnego ekranu i zabawić się wieloma innymi kosmicznymi operacjami. Wyznam — że w toalecie męskiej obejrzałem oryginalne „wdzianko" — jakie lunonauci musieli przywdziewać aby stawić czoła naturalnemu rozwiązywaniu kwestii „tych rzeczy". Sprytne ale zapewnie dotkliwie niewygodne.

Doznałem zaszczytu prowadzenia pojazdu księżycowego. Układ kierowniczy dziwoląga na

antypyłowych, z metalowej siatki wykonanych oponach, jest czymś pośrednim między drążkiem sterowym a kierownicą: wciśnięcie przyspiesza bieg, skłon w bok przynosi skręt. Bez dłuższego treningu nie ryzykowałbym wyjazdu na ulicę. Mimo to otrzymałem dyplom astronauty. Z tym dokumentem w dłoni podążyłem do właściwego centrum lotów kosmicznych im. George Marshalla na badania i ćwiczenia stanu nieważkości, zwiedzeni, kabiny „laboratorium niebieskiego", które na 58-dniowy eksperyment okołoziemski wyrzucone zostanie w połowie maja oraz studia nad programem „Apollo-Sojuz test project — eksperimientalnyj projekt „Sojuz-Apollon" i szkicowanym dopiero na deskach projektanckich i obliczanym przez komputery program „Wahadło".

EVA

W centrum lotów kosmicznych George Marshalla w Huntsville (Alabama) byłem w EVA. EVA jest to kilkupiętrowy budynek mieszczący wyłącznie gigantyczny, wielkości wielkiego zbiornika na ropę naftową, basen wodny z wodą podgrzaną do 29 stopni Celsjusza. Woda czyściutka, głębokość ponad 13 m, średnica ze dwa razy tyle. EVA nie służy jednak zabawie i przyjemności, jest bowiem symulatorem środowiskowym „działalności pozawehikularnej" (extra — vehicular activity), w którym odbywają treningi i przyzwyczajają się do stanu nieważkości amerykańscy astronauci — aktualnie — cała dziewiątka programu „Skylab". Symulowaną „nieważkość" osiąga się przez przybranie ćwiczącego w pełny kombinezon kosmiczny i napompowanie go powietrzem do odpowiedniego ciśnienia. Pod wodą jakoś się to wyrównuje i kosmiczne orbitowanie jest „jak żywe". Na dnie basenu zresztą umieszczono całą konstrukcję kabiny „Skylab"; łączność dźwiękowa działa, a zatem możliwe jest udzielanie poleceń: — „otwórz właz" — „wyjdź na zewnątrz" — „wyjmij kamerę" — „filmuj" — „zmień kasetę" itd. itd. Dyrektor ośrodka zwierza się, że ci którzy już zaznali nieważkości na orbicie, uważają EVA za niemal doskonały odpowiednik. Działalność trenujących można obserwować ze specjalnej sali operacyjnej z monitorami kilkunastu kamer, śledzących każdy ruch astronauty. Sala ta przypomina zaplecze studia telewizyjnego. Słychać tu też każde słowo ludzi, których ciało straciło wagę w EVA.

W środku „Skylab"

Będą trzy misje „Skylab". Pierwsza już w maju br. Kabina „Skylab" zbudowana w Huntsville przemyślana jest do ostatniego szczegółu. Dawno już minęły w przeszłość ciasne pomieszczenia kabin „Mercury" czy „Gemini". „Skylab" to conajmniej „M-3". Dwie okrągłe sale pełne aparatury naukowej nastawionej głównie na zbadanie wpływu nieważkości na organizm człowieka, przyrządów do gimnastyki, kącik lektury a nawet gry w szachy, prysznic, barowy stół do jedzenia itp. itd.

Nad czym teraz się pracuje

W Huntsville pracuje się obecnie nad kolejnymi programami NASA: amerykańsko-radzieckim spotkaniem w kosmosie w lipcu 1975 r. oraz „wahadłem". „Shuttle" to koncepcja pojazdu kosmicznego, który ma być tańszy i nie tylko na jednorazowy użytek. Na deskach konstruktorów i w mózgach maszyn liczących rysuje się już kształt „rakiety-samolotu", który po locie w kosmos wyląduje z powrotem na ziemi. Koncepcją obejmuje również odzysk drugiego członu rakiety nośnej. Realizacja? — wedle dzisiejszych obliczeń „na lata osiemdziesiąte".

Co z von Braunem?

Kończąc relacje z Huntsville trudno pominąć jeszcze jeden element kosmiczny — osobę twórcy amerykańskiej astronautyki Wernhera von Brauna. Nie ma go już dziś w Huntsville, podał się do dymisji i obecnie pracuje w Germantown w stanie Wirginia w przemyśle prywatnym. Huntsville żałuje go jednak bardzo. W czasie objazdu miasta, gdy nasz autobus znalazł się w dzielnicy willowej — objaśniający trasę powiedział: w tym domu mieszkał w Huntsville Wernher von Braun — pewnie powstanie tu jego muzeum.

W opisanym poprzednio muzeum kosmicznym otwarto niedawno „salę von Brauna", gdzie znaleźć można pierwsze dziecinne jeszcze rysunki rakiet i kabin kosmicznych kreślone 16-letnią wówczas ręką von Brauna, fotografie różnych okresów jego życia, dyplom „magna cum laude" głoszący o nim: „natus in wirsitz in provincia posnania", wazę starogrecką ofiarowaną mu przez premiera Papadopulosa — dyktatora Aten, medale, plakietki i dyplomy. Jakoś wstydliwie muzeum pomija ten okres życia genialnego konstruktora i teoretyka, w którym służył on hitlerowskim Niemcom, jego zaś wiedza produkcji rakiet „V", które wedle nadziei Hitlera miały zrównać z ziemią Londyn.

Von Braun jest od 17 lat obywatelem USA i nie czuje się w mocy powiedzieć cokolwiek na temat, jak ocenia on ten okres swego życia. Mieszkańcom Huntsville jednak się nie dziwię — bez Brauna bowiem nie byłoby amerykańskiego programu kosmicznego a Huntsville pozostawałoby nadal małym sennym miasteczkiem amerykańskiego południa.

JAN DZIEDZIC

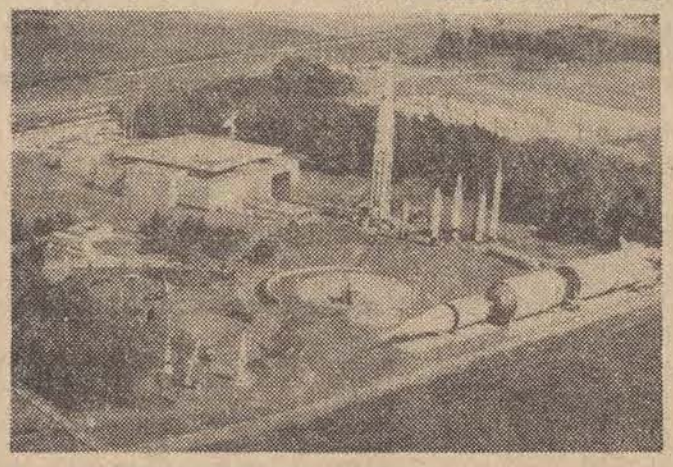

Widok z lotu ptaka na Ośrodek Lotów Kosmicznych Skylab w Huntsville, Alabama, USA

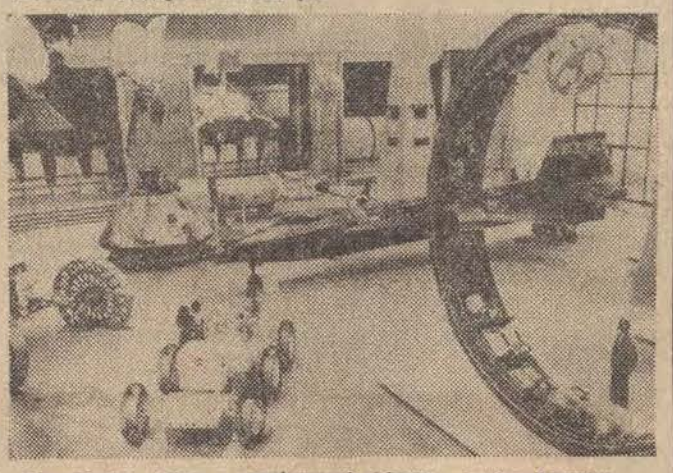

Na zdjęciu: jedno z pomieszczeń Ośrodka Lotów Kosmicznych Skylab. CAF — NASA

MASZT I LUDZIE

(Dokończenie ze str. 3)

będzie utrudniało pracę monterów. Są i inne kłopoty. Wewnątrz masztu będzie zmontowana winda osobowa, ale podróż 2 osób z dołu na szczyt będzie trwała około 40 minut. Jak więc zorganizować pracę 6 ludzi na górze skoro 2 godziny trwa ich podróż do miejsca pracy?"

Jest niemało problemów. Te 642 m na papierze to nie tak dużo, trochę więcej niż pół kilometra ale wzniesienie takiej konstrukcji nie jest sprawą łatwą. Liny odciągowe masztu w Konstantynowie będą przymocowane na wysokości 590 m nad ziemią a ich długość wynosi 720 m. Nie trzeba tu dodawać, że każda lina przechodzi rozmaite badania i próby. Na dole w pobliżu masztu zmontowano już stanowisko prób lin, gdzie po umocowaniu specjalnych końcówek całość będzie poddawana działaniu odpowiednich naprężeń. W tych pracach nie może być przeoczeń ani fuszerki. Zerwanie liny odciągowej grozi runięciem całej konstrukcji a chwila nieuwagi może mieć takie konsekwencje, jakie w swoim czasie miały miejsce na jednej z podobnych budów, gdzie doszło do odpięcia się górnej części dźwigu wznoszącego elementy konstrukcji. Dźwig odpadł od konstrukcji i obrócił się wokół własnej osi uderzając w maszt. Na dźwigu pracowali ludzie, którzy uratowali się skacząc z odpadającego urządzenia na konstrukcję masztu. Nikt nie zginął, ale trzeba było rozmontować część masztu, żeby usunąć uszkodzone człony.

To zdarzenie jest przykładem ryzyka, z jakim stykają się budowniczowie podobnych konstrukcji. Czy mają sobie równych? Chyba nie, choć sami powiadają, że ich zabrzański Mostostal buduje różne urządzenia w całej Polsce a koledzy pracujący na tamtych budowach nie są gorsi od nich. Skromność i koleżeńskość to dodatkowe cechy tych wzorowych robotników.

Wieją wiatry owi, ministrowi

Jest to tajemnica najbardziej jawna jak Francja długa i szeroka. Około 4 tysięcy jasnowidzów, w tym pięciuset w samym Paryżu, dzieli ją z wieloma milionami mieszkańców tego kraju. Tylko w 20 dzielnicach nadsekwańskiej stolicy każdego dnia 2500 wątpiących i ciekawych zasięga rady tych, którzy, ich zdaniem, potrafią przebić mroki przyszłości. Koszt nadziei — 50 do 200 franków w zależności od sławy wizjonera. Oceniając liczbę konsultacji na 10 mln rocznie, „uspokojenie serca" Francuzów kosztuje 15 mld nowych franków w ciągu roku.

WRÓŻKA — ZAWÓD, KTÓRY OFICJALNIE NIE ISTNIEJE

Zjawisko w tej skali przestaje być tematem mniej lub bardziej trafnych żartów i kpinek — staje się cechą cywilizacji, może jej chorobą, jeżeli nawet społeczeństwo nie ma odwagi przyznać się do tego.

A jeżeli się przyznaje, to z zakłopotaniem. Dowód: spis telefoniczny zawiera raptem 3 nazwiska wróżek. Nieco więcej wie o nich policja: w jej ewidencji znajdują się dwa tysiące przedstawicieli tego zawodu. Z prawnego punktu widzenia wróżbiarstwo podlega karze, a postanowienie to wynika podobno z uprzedzenia samego Napoleona do jasnowidzącej, udzielającej porad jego żonie Józefinie — Mlle Lenormand.

Ponieważ oficjalnie zawód taki nie istnieje, a bez posiadania patentu nie można zarabiać, wróżbici wykupują patenty grafologów. Zaopatrzeni w ten dokument mogą przyjmować klientów, zarabiać na życie i... płacić podatki od dochodu. Podobno bardzo duże, liczone według taryfy przewidzianej dla osób uprawiających wolne zawody.

Weźmy dla przykładu wypadek szczególnie wysokich zarobków, ale jeszcze nie „kominów" — 500 franków dziennie. Licząc, że jasnowidz tej rangi przyjmuje 5 osób w ciągu doby, dochód jego wyniesie 3 tys. franków tygodniowo i 150 tys. franków rocznie. Brzmi to zachęcająco, toteż liczba wróżbitów nieustannie rośnie ku ubolewaniu „prawdziwych" jasnowidzów.

ZNAMIONA NATCHNIONEGO JASNOWIDZA

Co trzeba zrobić, by być „prawdziwym" jasnowidzem? Zdaniem sławnej Réjane, trzeba spełnić 10 warunków, w tym: mieć dar przewidywania, sprawdzić swoje uzdolnienia, nim zacznie się je eksploatować, zdobyć własne doświadczenie życiowe, nim zacznie się kierować cudzym życiem, nie uważać się za nieomylnego, nie wykorzystywać finansowo ludzi nieszczęśliwych, odczuwać radość z tego, że się kogoś uszczęśliwiło...

Powołanie, mające stanowić klucz sztuki jasnowidzenia, określają wróżbici w sposób zagmatwany i mglisty. W każdym razie dar taki trzeba w sobie nieustannie rozwijać niczym mięsień szczególnego rodzaju, udoskonalać swoje „trzecie oko" czy „trzecie ucho", zwiększać jego sprawność.

Karierze wróżbity pomaga czasem przypadek — zapobieżenie w porę katastrofie, przeczucie czyjegoś nieszczęścia. Potrzeba zdobywania pieniędzy przesądza często o reszcie, chociaż wszyscy wróżbici stanowczo temu przeczą. Jeden czy drugi sukces, podziękowania, wdzięczność — to daje pewność siebie.

CZWORO NAJSŁAWNIEJSZYCH WIESZCZÓW

Do najsławniejszych wróżek paryskich należy Mme Frederika. Ma 74 lata, pochodzi z Mołdawii. Po burzliwym, pełnym niesłychanych perypetii życiu wylądowała w stolicy jako dozorczyni. Zaczęła przepowiadać przyszłość okolicznym służącym — po 5 franków wróżba. Potem, po cichu, zaczęli zgłaszać się pracodawcy pokojówek i kucharek — tym liczyła już drożej. Potem futra, biżuteria, coraz lepsze mieszkania. Dzisiaj przyjmuje na jednej z najwytworniejszych ulic — Faubourg Saint Honoré i bierze 200 franków za seans. Tylko pięć osób dziennie.

Wśród klienteli — posłowie, szczególnie liczni w przededniu wyborów. Odchodzą ufni w zwycięstwo. Nie darmo przewidziała w 1957 r. powrót de Gaulle'a. Pisała o tym nawet „New York Herald Tribune". W wolnych chwilach Frederika pisze pamiętniki. Zamierza je wydać w niedalekiej przyszłości. „To dopiero będzie sukces" — przepowiada. Chyba także tym razem — bezbłędnie.

WIERZĄ IM POSŁOWIE, MINISTROWIE I GWIAZDY

Najmłodszy wizjoner francuski Patrick Lennaud ma 25 lat. Był trzykrotnie przyjęty przez papieża Pawła VI — jest bowiem mistykiem. Mając trzy lata przewidział... rozwód swoich rodziców, za co otrzymał siarczysty policzek. Ale wróżba się sprawdziła. Powodzi mu się doskonale, w tym roku zmienił mieszkanie. Jego stawka — 60 franków za seans nie odstrasza. Otrzymuje tysiące listów i... czeków.

Inny wielki jasnowidz-mężczyzna to wróżbiarz z Placu Pigalle, Belline. Zebrał 250 tysięcy listów. Słynie z trafnej przepowiedni „karcianej". Przewidział śmierć swego syna w katastrofie samochodowej. Przez rok prowadził ze zmarłym dialog przez przestworza, oddany wiernie na kartach książki, której jest autorem.

Trzeci sławny paryski wróżbita, Dieudonné, były marynarz, eks-gruźlik jest potężnym, jakby wyciosanym siekierą mężczyzną. Przewidział odejście de Gaulle'a i przyjście Pompidou. Przewiduje, że obecny prezydent dotrwa mimo zmęczenia do końca swojej kadencji, po czym zastąpi go Giscard d'Estaing. W jego poczekalni nierzadko spotkać można ministra, do klienteli swojej zalicza także znakomitości życia artystycznego (Liz Taylor).

Dla polityka wizyta u wróżbity to jeszcze jedno źródło informacji, dla większości — pociecha, sposób na los, którego się boją, lekarstwo duszy, uspokojenie w obliczu odpowiedzialności za własne czy cudze losy. Czyżby rzeczywiście — przepowiednia: znak naszych czasów?

JADWIGA ROJEK

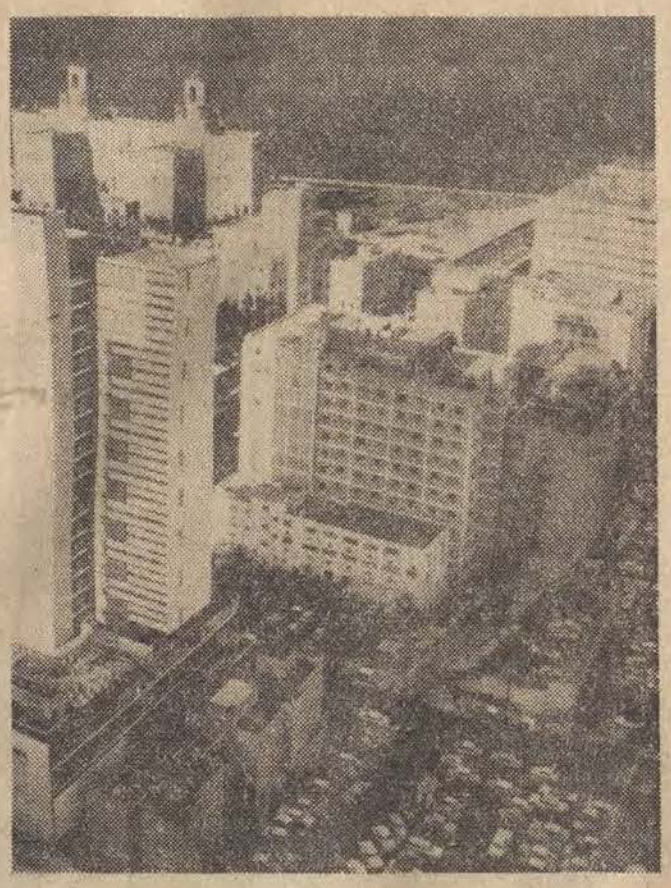

Widok nowej dzielnicy zbudowanej nad Zatoką Meksykańską w Hawanie.

CAF

Poznać HAWANĘ...

Poznać Hawanę i jej ludzi nie jest łatwo. Kilkunastokilometrowe arterie szybkiego ruchu; ciągnące się w nieskończoność dzielnice — każda o innym charakterze i zabudowie; 1.800.000 mieszkańców o skórze od najczarniejszej, poprzez brązową i żółtą do najbielszej, a do tego...

Europejczyk z reguły nazajutrz po przybyciu wychodzi lekkim krokiem z hotelu z zamiarem „zdarcia zelówek" na hawańskich ulicach. Kończy się to zazwyczaj po 15 minutach. Najwytrwalsi wytrzymują do pół godziny, po czym ciężko sapiąc bez względu na wiek, siadają pod pierwszą napotkaną palmą i zaczynają gorączkowo szukać w rozmówkach wyrażeń typu: „Przepraszam pana (panią), jakim autobusem dostanę się najprędzej do hotelu...?".

Rozpalone do białości słońce i wilgoć są takim samym elementem składowym tego miasta, jak niezmiennie szmaragdowe i gorące morze, jak smukła palma królewska czy obsypane czerwonym kwieciem frambojany.

Biednemu Europejczykowi pozostaje więc tylko noc...

HAWAŃSKIE NOCE

Z zapadnięciem zmroku, Hawana wychodzi stopniowo na ulicę. Najpierw na ganku, balkonie lub w ogródeczku przed domem siadają na bujanych fotelach ludzie starsi, potem ojcowie rodzin wynoszą stolik i zasiadają do niesłychanie na Kubie popularnego domina, i szyk polega m. in. na głośnym trzaskaniu kamieniami do gry o blat stołu. Poniektórzy grają w szachy (jesteśmy w ojczyźnie mistrza Raula Zapablanki). Inni wynoszą przed „obejście" telewizor, co ma dodatkową zaletę, że ściąga sąsiadów, a czasem i przechodzień zatrzyma się, by obejrzeć pasjonujący mecz lub ostatnie wydanie dowcipnego programu „Sprawy i sprawki domowe". Towarzyszy temu zawsze żywy komentarz i dyskusja, bo telewizja na tej szerokości geograficznej nie zabiła życia towarzyskiego. Wprost przeciwnie...

Równocześnie całe rodziny wybierają się do jednego ze 102 hawańskich kin. Właśnie rodziny, bo do kina bierze się w Hawanie zarówno staruszkę babcię, jak i dzieci na ręku. Powoduje to na widowni nieco zamieszania, szczególnie jeśli film jest nudnawy, ale jeśli coś umknęło naszej uwadze, możemy zostać na drugim seansie, jako że wszystkie kina pracują „non stop".

Młodzież hawańska, przynajmniej na pierwszy rzut oka, składa się wieczorem wyłącznie z par i to (niezmiennie) zakochanych. Przytuleni do siebie, obsiadają jak ptaki wszystkie kamienne ławki w parkach i na placach, całe 5 kilometrów balustrady na nadmorskim bulwarze Malecon. Można ich znaleźć również na każdym przystanku autobusowym, opartych o drzewa czy po prostu odprowadzających się (nieskończenie) nawzajem do domu — do pierwszej, drugiej i trzeciej nad ranem.

NO, TO DO LOKALU...

Do drugiej i później czynne są lokale rozrywkowe. Jest ich w śródmieściu, w porównaniu z Warszawą, bardzo dużo i są raczej drogie, co nie przeszkadza, że o każdej porze jest grupka czekających, aż zwolni się stolik (nie ma tu nieprzyjemnego zwyczaju przysiadania się).

Solista, kwartet albo większa, rytmiczna orkiestra, bardzo przyćmione światła i — dansing. Nie istnieje „wstęp" ani „obowiązkowa konsumpcja" i teoretycznie biorąc, można tu przesiedzieć całą noc przy szklance wody. Ale nikt tego nie czyni, bo hawańczyk idzie do lokalu przede wszystkim po to, by w gronie przyjaciół, z rodziną lub sam na sam z narzeczoną spędzić czas w wytwornym otoczeniu, gdzie piękna zastawa, dobra muzyka i takaż obsługa (hawańscy kelnerzy są arcymistrzami w swoim zawodzie), pozwalają naprawdę odpocząć — i w zgodzie ze światem i z sobą — wysączyć kilka znakomitych cocktaili z lodem, z których Kuba słynie na świecie.

Największe powodzenie mają lokale rewiowe, zwane tutaj kabaretami... Stolik w „kabarecie" zamawia się na kilka tygodni wcześniej.

SAVOIR-VIVRE I TEMPERAMENT

O tym, jak wielką wagę przywiązują Hawańczycy do kultury wypoczynku i rozrywki może świadczyć fakt, że personel jednej z najelegantszych restauracji stolicy prowadzi ostatnio w czynie społecznym lekcje savoir vivre'u... dla uczniów starszych klas szkół podstawowych. Hawańczyk ma to zresztą we krwi gdziekolwiek pójdzie — zachowuje się naturalnie i swobodnie, a jednocześnie z pewną niewymuszoną dystynkcją, wypływającą z szacunku dla siebie i dla innych. W żadnym lokalu nie ujrzy się nikogo, kto by wypił o kieliszek za dużo, ani nie usłyszy zniecierpliwionego głosu. Jednego i drugiego nie zobaczy się również na ulicy, ani w pracy, ani w domu. Wbrew bowiem rozpowszechnionym opiniom o „tropikalnym temperamencie", hawańczyk jest na ogół człowiekiem spokojnym, opanowanym i zawsze uprzejmym.

Południowy temperament przejawia się głównie w tańcu — wymaga tego zresztą gorący rytm muzyki tego kraju. Ale i tu przejawia się pewien umiar — nikt nie próbuje zastępować orkiestry, ani nie zmusza jej do nieprzerwanego grania. Tylko podczas karnawału, czy w inne święta, kiedy na ulicznych estradach odbywają się niezliczone zawody i grają amatorskie orkiestry, hawańczycy gotowi są bawić się do upadłego.

STANISŁAW ZEMBRZUSKI

Sauna i polityka

Pewien młody rodak, który od szeregu miesięcy przebywa na praktyce w Finlandii, powiedział mi, że po powrocie do Warszawy będzie mu jednej rzeczy brakowało — sauny. Spróbowałem kąpieli w tej fińskiej łaźni, to naprawdę znakomicie odświeża i daje poczucie wypoczynku. Ale dla Finów sauna jest czymś więcej; jest swego rodzaju narodową instytucją. Każdy nowoczesny blok mieszkalny jest w nią wyposażony, znaleźć ją można w każdym szanującym się hotelu. Jeśli rodzina fińska ma domek nad morzem czy jeziorem, musi przy nim być sauna. Zaprasza się do niej gości, których chce się szczególnie wyróżnić.

JAKA POWINNA BYĆ?

Prawdziwa sauna powinna być zbudowana z drzewa. Musi być wyposażona w prysznice z zimną i ciepłą wodą. Na palenisku kładzie się kamienie, które spryskuje się wodą, by uzyskać strumień pary, wciskającej się we wszystkie pory skóry, rozgrzanej uprzednio suchym powietrzem. Siedzi się na drewnianych stopniach; im wyżej, tym wyższa panuje temperatura. Ciało naciera się szorstkimi szczotkami lub chłoszcze miotełkami. Po takim wyparzeniu całego ciała, wchodzi się pod zimny prysznic, a co bardziej zahartowani, mogą wykąpać się w lodowatym jeziorze. Następnie należy jednak wypocząć. Wkłada się płaszcz kąpielowy i kładzie na drewnianej ławie. Kolej na tradycyjny posiłek: porcję gorącej kiełbasy i butelkę piwa.

POLITYKA BEZ KOBIET

Ta rozluźniona, relaksowa atmosfera sprzyja szczerej pogawędce. Nie zawsze ma ona jednak tylko towarzyski charakter. Politycy fińscy chętnie spotykają się w saunie, gdzie łatwiej jest podobno osiągnąć porozumienie w trudnych, spornych sprawach. Nawet rząd zbiera się od czasu do czasu w tej instytucji, by prowadzić obrady. W Finlandii mówi się, pół żartem pół serio, że w tym zwyczaju doszukiwać się należy przyczyny, że w skład rządu nie powołuje się tam kobiet; nie mogłyby uczestniczyć w tych naradach. Ale gdy do tego kraju przyjeżdża jakiś zagraniczny mąż stanu z oficjalną wizytą, niemal na pewno zaproszony zostaje przez gospodarzy do sauny.

Z TAJNIKÓW DYPLOMACJI

Opowiadano mi, że gdy przed kilku laty wybierał się do Helsinek ówczesny amerykański sekretarz stanu D. Rusk, otrzymał od swego ambasadora depeszę, by liczył się z tym, że prezydent Kekkonen przyjmie go w saunie. Rusk odpowiedział, że sobie tego nie życzy. Kiedy zaś ambasador zwrócił mu uwagę, iż odmowa zaproszenia, mogłaby być poczytana za afront dyplomatyczny, oddepeszował: „Jeśli zostanę zaproszony do sauny, straci pan posadę". I gdy prezydent rzeczywiście zaproponował mu saunę, sekretarz stanu spojrzał wymownie na zakłopotanego ambasadora, nachylił się do niego i rzekł: „Jest pan zwolniony".

Historia milczy o tym, czy Rusk zasmakował w saunie. W każdym razie ambasador pozostał jednak na swym stanowisku. Ale Finowie powiadają, że nigdzie tak dobrze nie rozwiązuje się problemów politycznych, jak właśnie w saunie i że temu zawdzięczać należy, iż nawet w trudnych sytuacjach udaje się im znaleźć kompromisowe wyjście.

55 LAT — 56 RZĄDÓW

A trudnych sytuacji w tym kraju nie brakuje. Każdy kolejny rząd, a w ciągu 55 lat niepodległego bytu, było ich aż 56, jest koalicją kilku partii o dość różnych programach, niełatwo jest więc podejmować decyzje. Powojenny proces szybkiego uprzemysłowienia pociągnął za sobą koszty w postaci ruchów ludności do miast i porzucania drobnych, nieopłacalnych gospodarstw rolnych. W niektórych częściach kraju istnieje dość spore bezrobocie. Trzeba było pospiesznie tworzyć kadrę kwalifikowanych robotników z mieszkańców północnych wsi.

Industrializacja w warunkach prywatnej własności przemysłu, często skoncentrowanego w rękach kilku monopolistycznych koncernów, powodowała bogacenie się jednych, a zbyt nikły udział w podziale dochodu narodowego dużych warstw społeczeństwa. Za wzrostem cen nie nadążał wzrost płac. Narastały konflikty społeczne, przejawiające się nieraz w fali strajków. Państwo zaciągało kredyty zagraniczne i w wyniku konieczności importowania podstawowych surowców, popadło w chroniczne zadłużenie. Jeśli mimo tych wszystkich problemów Finlandia ma do zanotowania poważne osiągnięcia gospodarcze i uzyskała znaczny wzrost stopy życiowej, to przede wszystkim zasługa bardzo pracowitego i uzdolnionego narodu. Każdy zaś kolejny rząd miał pełne ręce roboty i trudno się dziwić, że najlepiej mu się obradowało w swobodnej, nieoficjalnej atmosferze, jaką stwarza sauna.

LUDWIK MYSAK

Co tam panie w samochodach?

Główne na Zachodzie salony automobilowe mamy już w tym sezonie „z głowy". Trawestując więc stare krakowskie zapytanie, chciałoby się powiedzieć: „Co tam panie w samochodach?"

Ano właśnie moda na auta, które rozmiarami bliższe są Fiatowi 126 niż jego większym kuzynom.

Jesienią ub. roku w londyńskim salonie zadebiutowały „Peugeot-104" i „Renault-5". Do tego duetu dołączył znany już w Polsce — „Fiat-127". Wszystkie te pojazdy charakteryzują się 4-cylindrowym silnikiem chłodzonym wodą o pojemności 1 litra. „Peugeot" i „Fiat" mają podobnie, jak „Morris-Mini" poprzecznie usytuowany silnik, co tak korzystnie wpływa na zwiększenie wnętrza samochodu. „Fiat" jest 2-drzwiowy, „Renault" 3-, a „Peugeot" 4-drzwiowy. Wychodząc naprzeciw klientom, samochody te wyposażane będą w coraz więcej drzwi do wsiadania czy ładowania. Wśród tych trzech pojazdów „Peugeot" odznacza się szczególnie atrakcyjną charakterystyką zarówno silnika jak i zawieszenia. Jak wszystkie samochody tej marki, ma dobre przyśpieszenia, duży komfort jazdy, znakomicie prowadzi się nawet na śliskiej nawierzchni. Zdesperowani konstruktorzy angielscy mają powód do zmartwienia. Po rewelacyjnym „Mini" inż. Issagonisa nie ma następcy.

CO Z „VOLKSWAGENEM"?

Również w Wolfsburgu — królestwie „Volkswagena" poszukiwany jest następca tronu. Poczciwy i niezawodny przez dziesiątki lat „garbus" już się zdecydowanie przeżył, a jego sukcesorzy „160" i „411" nie przyjęli się w Europie tak jak legendarny „1200" i „1300". Podobnie wywodzący się z volkswagenowej rodziny „K-70" — dziecię mariażu z NSU — w porównaniu z innymi samochodami swojej klasy jest zbyt drogi i dlatego nie najlepiej przyjęty przez potencjalnych nabywców.

Nadzieją NRF-owskich producentów jest „Audi-80" — samochód o rewelacyjnych rozwiązaniach. W „Audi" zastosowano wałek w głowicy silnika i taki system zawieszenia, który gwarantuje bezpieczeństwo nawet przy gwałtownym przebiciu opony.

KONKURENCJA NIE ŚPI

Silnym konkurentem „Audi" jest „Alfa-Romeo", „Alfa-sud". Ten włoski 4/5-miejscowy samochodzik z leżącym 4-cylindrowym silnikiem ma szereg nowych niekonwencjonalnych rozwiązań; z silnikiem 1200 ccm ma niegorsze dane techniczne, a jest nieco tańszy.

Prawdziwym straszakiem europejskich producentów i eksporterów jest „japońskie niebezpieczeństwo". Coraz częściej „Datsun Cherry" porównywany jest z nowym „Peugeotem", mimo że jest mniejszy, „Toyota-1200" z tradycyjnym napędem na tylne koła, jest jeszcze jednym przykładem eleganckiego, niewielkiego i starannie wykończonego samochodu. Niektórzy doszukują się w „małych Japończykach" różnych wad, m. in. złego prowadzenia, ale jest to chyba zwykłe konkurencyjne „szukanie dziury w całym". Znawcy motoryzacji określają, że samochody japońskie są może nieco zbyt ekstrawaganckie w rozwiązaniach, ale swoją jakością i niezawodnością, zdołały już podbić rynek europejski.

DLA TYCH, KTÓRZY LUBIĄ JEŹDZIĆ SZYBCIEJ I WYGODNIEJ

Kierowcy zachodnioeuropejscy podzieleni są na dwie grupy: miłośników ekwilibrystycznej jazdy po mieście małym „nerwowym" samochodem i bogatych „sybarytów", którzy prawdziwą przyjemność prowadzenia auta odczuwają dopiero za kierownicą wozu z silnikiem od 2 l w górę.

Dla tych ostatnich produkuje samochody szwedzka firma „Volvo". Nie trzeba jej specjalnie przedstawiać. Po modelu 144, ukazał się 164 — nowoczesny samochód, kryjący w swej konstrukcji wiele elementów „bezpiecznych".

Wśród samochodów reprezentacyjnych prym wiodą „Rover" i „Triumph" — 2 l. Droższe wersje tych marek to „Rover-3500", wyposażony w elektroniczny, bezpośredni wtrysk paliwa i „Triumph" 2,5 PI. Właśnie te samochody porównywane są z „Mercedesami" i „BMW". Ta ostatnia bawarska firma wyprodukowała kolejną wersję swego samochodu dla różnych VIP (bardzo ważnych osobistości) — model 520, który podobno ma być produkowany przez wiele lat, tak jest awangardowy.

Bestsellerem „Mercedesa" mają być modele 280 E i 280 CE, 4-drzwiowa limuzyna i „Coupe" z silnikami 2,8 l mają wspólną cechę: przy doskonałych przyśpieszeniach i dużych szybkościach maksymalnych, eksploatowane mogą być na paliwie o niskiej liczbie oktanowej. Dla bogaczy produkowane są też samochody o silnikach mających aż 12 cylindrów. Są to np. „Jaguar XJ-12" i „Daimler 2X6".

JAN OKULICZ

— No, jesteś teraz zadowolona?

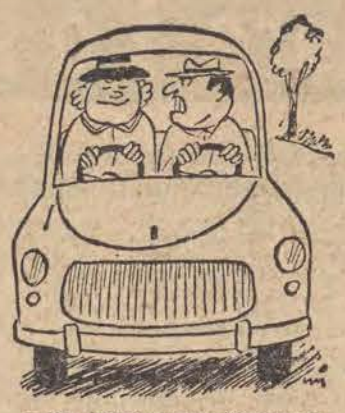

— Która pękła, kochanie?

— Pozwól mamie prowadzić, tato, to zawsze lepsza zabawa!

horoskop

BARAN (21. III — 20. IV). W atmosferze zrozumienia i przychylności powinieneś podjąć długo odwlekaną decyzję.

BYK (21. IV — 21. V). Nie obawiaj się nowych obowiązków i większej odpowiedzialności. Przy zachowaniu taktu w stosunkach z kolegami i przełożonymi, twoje sprawy zawodowe zapowiadają się bardzo pomyślnie.

BLIŹNIĘTA (22 V — 21. VI). Czekają cię nowe znajomości i spotkania towarzyskie, które mogą przynieść istotne zmiany w życiu twoim lub kogoś z bliskiej rodziny.

RAK (22 VI. — 22 VII.). Więcej szczerości i bezpośredniości w stosunkach z najbliższymi i współpracownikami; jeśli wyjaśnisz rzeczy nie dopowiedziane, atmosfera wokół ciebie zaraz się poprawi.

LEW (23 VII. — 23 VIII.). Pohamuj swoją skłonność do fantazjowania, nerwowość i skoki humoru, nie rób zbyt wielu „poważnych" projektów, bo ten najpoważniejszy urzeczywistni się po pewnym czasie.

PANNA (24 VIII. — 23 IX.). Okres stagnacji w twoich sprawach zawodowych nie powinien cię zniechęcać do ambitnych i trwałych wysiłków, ich końcowy pozytywny wynik jest zapewniony.

WAGA (24 IX. — 23 X.). Opanuj kłótliwość i wybuchy zazdrości, pohamuj „ducha niepokoju", który skłania cię do nie uzasadnionych zmian zainteresowań i przyjaźni. Inaczej zbliżający się okres wzmożonej pomyślności w twoim życiu osobistym i zawodowym nie przyniesie trwałych efektów.

SKORPION (24. X. — 22 XI.). Przed tobą tydzień interesujących wydarzeń, z których jedno wymagać będzie wiele taktu i rozwagi, żeby nie wywołało niepożądanych konsekwencji.

STRZELEC (23 XI. — 21 XII). Nie żałuj wysiłków, żeby przygotować grunt pod przyszłe osiągnięcia zawodowe; nie zniechęcaj się zwłoką w ich urzeczywistnieniu, twoja praca przyniesie w końcu rezultaty lepsze od oczekiwanych.

KOZIOROŻEC (22. XII. — 20. I). Niepewność, niecierpliwość, nieufność będą ci towarzyszyły w najbliższym tygodniu. Mimo to nie odstępuj od powziętych zamierzeń.

WODNIK (21 I. — 18 II.). Czeka cię interesująca znajomość z osobą przybyłą z zagranicy lub z cudzoziemcem zamieszkałym w Polsce.

RYBY (19 II. — 20 III.). Uporządkuj swoje sprawy osobiste i zawodowe. Ich aktualny stan nie daje ci satysfakcji i nie zapowiada pomyślnych perspektyw.

HOROSKOP

VII Festiwal Muzyki Estradowej

Wzorem lat ubiegłych organizowany jest w Łodzi kolejny, VII Festiwal Muzyki Estradowej, którego biuro organizacyjne mieści się w lokalu Stowarzyszenia Muzyki Estradowej (tel. 677-24, 327-95). Warunki uczestnictwa w festiwalu: udział mogą zgłaszać amatorskie zespoły instrumentalne i wokalne, soliści wokaliści i instrumentaliści z terenu Łodzi i województwa łódzkiego. Wiek uczestników 15—28 lat. Każdy zespół powinien przygotować program trwający 12 minut (2—4 utwory), solista 2 utwory. W festiwalu prezentowane mogą być wyłącznie piosenki śpiewane w języku polskim. Wskazane jest wykonywanie utworów kompozytorów polskich. Zakwalifikowanie zespołów i solistów do festiwalu odbywa się na podstawie „kart zgłoszenia". Termin zgłoszeń upływa z dniem 5 maja br. Finał i koncert laureatów — koniec maja 1973 r. w sali Filharmonii Łódzkiej w ramach Łódzkiej Wiosny Artystycznej.

Sądzę, że łódzki Festiwal Muzyki Estradowej jest już ważnym elementem w rozwoju amatorskiego ruchu muzycznego Łodzi i województwa, ale jego rezultaty są często nie wykorzystywane i niedostatecznie analizowane przez instytucje zajmujące się na co dzień praktycznym patronatem nad ruchem amatorskim. W siódmym roku festiwalu warto zastanowić się nad zdjęciem z oczu tęczowych perspektyw rozwoju amatorskiego ruchu. Festiwal nie może być celem, ale jednym ze środków kontrolujących ten rozwój. Efekty festiwalu powinny być wykorzystane w codziennej praktycznej robocie w domach kultury, klubach, świetlicach Łodzi i ziemi łódzkiej.

I wtedy dopiero można będzie powiedzieć, że Festiwal Muzyki Estradowej spełnia swoje zadanie.

3 x 300

to 3 razy po 300 zł (w bonach towarowych), które może wylosować każdy, kto nadeśle do redakcji hasło stanowiące ostateczne rozwiązanie poniższej krzyżówki. Życzymy miłej rozrywki!

Krzyżówka nr 15

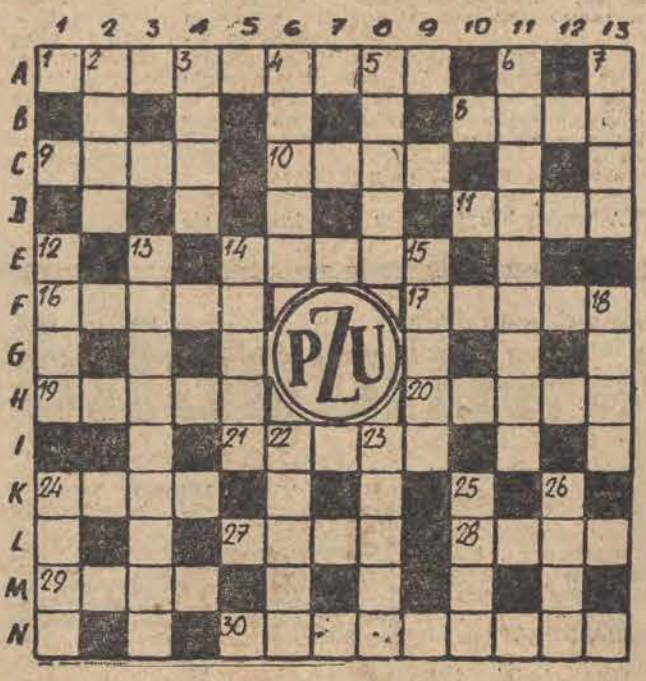

POZIOMO: 1. Pan domu, 8. Drobne kuleczki ołowiu w glazie, 9. Bywa nagi, 10. Pojemnik wyborczy, 11. Odpada z bloków, 14. Postać z „Pana Tadeusza", 16. To potęga! 17. Mieszanina metali, stop, 19. Niepogoda, szaruga, 20. Rocznik, 21. Cygańska karawana, 24. Odpowiada nam w górach, 27. Niesłusznie nazywają go limbą, 28. Przykrywa żużlowca, 29. Psi apartament, 30. Zdrowa i tania.

PIONOWO: 2. Choroba lub rzeka, 3. Psie pod Wrocławiem, 4. Narzędzie stolarskie, 5. Z deszczu pod nią, 6. Krzywa linia, 7. Potrawa z wyzwisk i inwektyw, 12. Wykaz lokatorów, 13. Wszystkie tego typu pojazdy powinny być ubezpieczone w PZU, 14. Zniżka przy kupnie, 15. Nieżyt błon śluzowych, 18. Naczynie krwionośne, 22. Cyrkowa estrada, 23. Rejon, rewir, 24. Wyspa Napoleona, 25. 30 osób śpiewa jednocześnie, 26. Np. woda.

PO ROZWIĄZANIU CAŁEJ KRZYŻÓWKI ODCZYTAĆ NALEŻY NASTĘPUJĄCY SZYFR: (C—1, B—12, A—4, F—11, A—3, C—11, A—13, E—8, G—3, E—6, I—3, K—3, C—3, B—2, C—6, E—7, D—4, A—9, F—1, G—1, C—13, K—2, G—11, H—5, B—12, D—10, H—3, K—10, N—6, H—1, L—3, K—4).

Rozwiązania **(samo hasło)** nadsyłać należy pod adresem naszej redakcji z dopiskiem na (kartach) **„krzyżówka nr 15".**

Kącik palacza

Znawcy przedmiotu twierdzą, że jedną z podstawowych cech kobiety jest ambicja. Przede wszystkim ambicja robienia wszystkiego lepiej niż... Stąd też nawet w paleniu kobiety wyróżniają się zdecydowanie. Z reguły zaciągają się „głębiej" i częściej niż palący mężczyzna.

O tym jak dalece szkodliwa jest dla palaczek ta ambicja, dowodzą obserwacje i doświadczenia grupy specjalistów amerykańskich i brytyjskich. Otóż kobieta, która pali papierosy, lub przebywa stale w pomieszczeniach wypełnionych dymem tytoniowym, znacznie trudniej zachodzi w ciążę. Badania wykazały, że u kobiet palących małżeństwa bezdzietne stanowią 41,5 proc., podczas gdy u niewiast niepalących — zaledwie 4,6 proc.

Prof. Bernard obserwował przez długi czas dwie, po 100 kobiet liczące grupy. Grupa palących i nie. Z pierwszej urodziło się w tym czasie 98 dzieci, podczas gdy z drugiej — 176. Specjaliści tłumaczą to w ten sposób, że podczas palenia następuje każdorazowo wzmożona kurczliwość mięśni gładkich narządów rodnych oraz gorsze ich ukrwienie. Na skutek tego samego, czysto mechanicznego działania, częściej też występują samoistne poronienia. Ponadto u palących kobiet częstsze są również przypadki ciąży jajowodowej.

Dzieci urodzone przez kobiety palące, z reguły mają prawie zawsze drobniejszą budowę, waga ich bywa zwykle niższa. Udowodniono, że do pokarmu matki przenika nikotyna, która zatruwa organizm oseska. U takich dzieci występuje często brak łaknienia, wymioty, są one niespokojne, gorzej śpią, częściej cierpią na nieżyty oskrzeli, spojówek i wiele innych.

Dla organizmu małego dziecka dym tytoniowy jest szczególnie szkodliwy w zimie i na wiosnę. To znaczy wtedy, gdy w pożywieniu maleje ilość witamin tak potrzebnych dla prawidłowego rozwoju dziecka.

„Orient"

KOBIETA PUCH MARNY

Była burzliwa noc kwietniowa 1764 roku. Wiatr z ulewą hulał po wspaniałym dziedzińcu pałacu wersalskiego. Raz po raz pękało niebo z przenikliwym łoskotem oświetlając błyskawicą wartowników otulonych po uszy w przemoknięte płaszcze. Oficerowie gwardii przybocznej Ludwika XV wiernie strzegli spokoju władcy.

Na pierwszym piętrze otworzyły się skąpo oświetlone okna buduaru markizy Pompadour. Z okna powoli spuszczano na czarnych noszach zwłoki okryte muślinem. Wiatr niecierpliwie szarpał za wystające końce okrycia, po których spływały warkocze deszczu.

Duchowni przyjęli na dole śmiertelne szczątki. Nieliczny pochód ruszył za migotliwym blaskiem latarni w kierunku cmentarza. Oświetlone okna zgasły.

— Wynoszą ją, jak zbrodniarza — wyszeptał młody oficer. Drugi zaprzeczył lekko głową:

— Takie jest prawo, przyjacielu. Nawet przez jedną noc nie mogą spoczywać zwłoki w królewskim pałacu.

Potężny grzmot przypieczętował srogą odpowiedź. Król stał przy oknie swego gabinetu. Trzymał zegarek w ręce i obliczał minuty, jakie dzielą niezwykły kondukt pogrzebowy od miejsca wiecznego spoczynku:

— Markiza trafiła na psią pogodę...

Oto ostatnie słowa ubolewania, na jakie raczył zdobyć się jego królewska mość, pięćdziesięcioletni monarcha, który dzielił z markizą dwadzieścia lat swego kapryśnego panowania.

Nikt nie opłakiwał na dworze królewskim śmierci metresy Ludwika. Jedynie ta, która mogła kryć naturalną niechęć do markizy; ta, która z powodu metresy nigdy nie zaznała prawdziwego ciepła męskiej miłości — tylko ta wyraziła szczere ubolewanie. Kobietą tą, była małżonka Ludwika XV, o siedem lat starsza od niego, królowa... Maria Leszczyńska, która napisała:

„W ogóle nie mówi się tutaj o tym, czego już nie ma; jak gdyby „Ona" nigdy nie istniała. Taki jest świat... Czy godzi się go kochać?"

Ludwik zapomniał o zmarłej szybko, a tuż po śmierci oświadczył publicznie, że markizy nigdy nie kochał. Zapomniał o długoletniej i wiernej przyjaciółce, utalentowanej aktorce, malarce, dyktatorce ówczesnej mody damskiej, o znakomitym polityku. To właśnie ona spowodowała rozkwit sztuk pięknych we Francji, wznosiła pałace, bajeczne parki, wyposażyła królewskie komnaty w drogocenne obrazy, rzeźby, wazy, książki, starodruki, rękopisy. Mianowała i degradowała generałów, przyjmowała posłów i dygnitarzy, udzielała królowi porad politycznych i kierowała losami niemal całej Europy przez dwadzieścia lat. Jej własna matka dokładała starań, aby córka stała się „smacznym kąskiem dla króla", i która wyrosła na eteryczną, przepiękną i bez reszty oddaną kochankę stając się najżywszym ucieleśnieniem wszechwładnie panującego wówczas stylu rokokowego. Król przez dwadzieścia długich lat nie mógł żyć bez niej. Jej zawdzięczał najpiękniejsze chwile swego życia. Zle ulokowana przyjaźń nie owocuje długo.

— Markiza trafiła na psią pogodę...

KONRAD RUCKI

ŁÓDŹ ze starego albumu

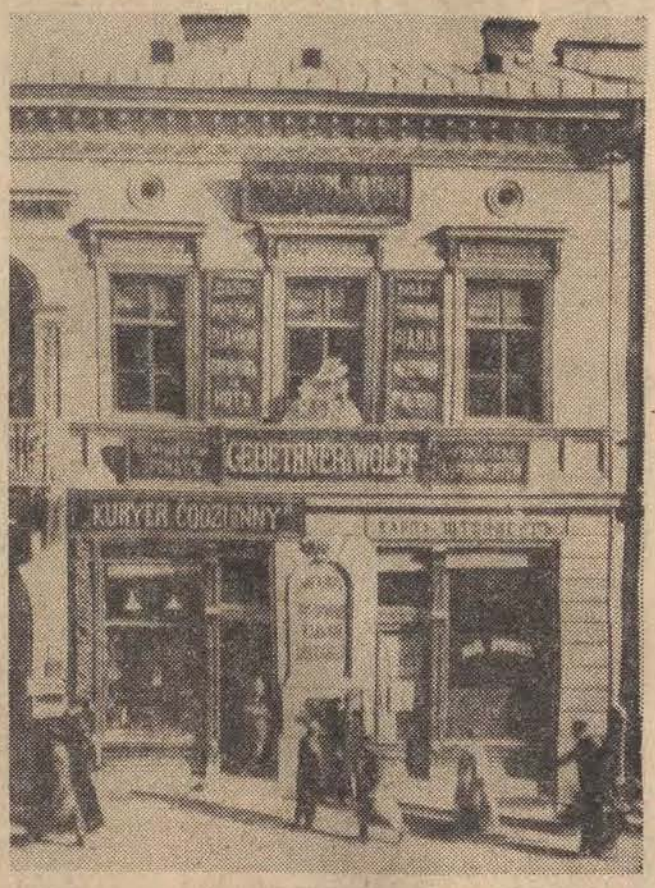

Skład forteplanów Gebethnera i Wolffa.

Dom Starców i Kalek przy dawnej ul. Dzielnej 52.

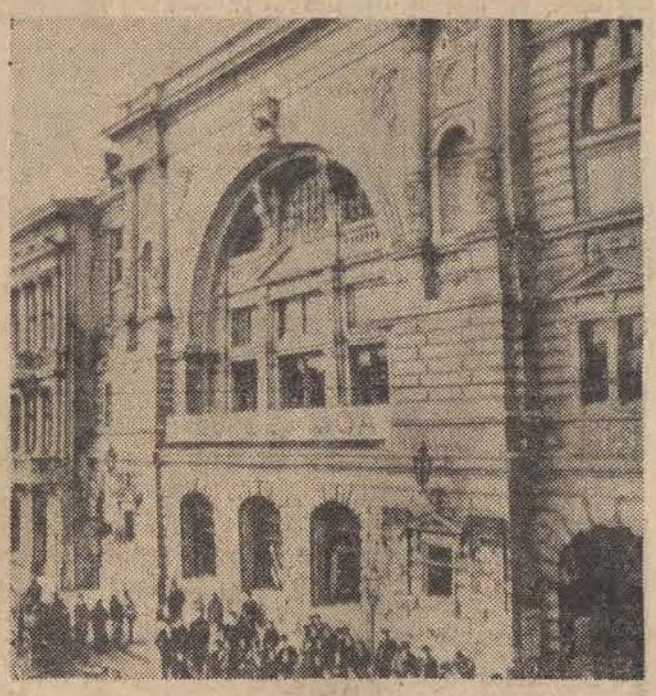

Dom Koncertowy przy obecnej ul. Narutowicza.

„Pamięci Komisji Edukacji Narodowej..."

„Król Staś" spogląda na mnie poważnie z pięknego portretu namalowanego przez słynnego Baciarellego. Z rodem Baciarellich spokrewniony jest znakomity bibliofil, kolekcjoner i... aptekarz w jednej osobie, znany w kraju i za granicą p. mgr Jerzy Dunin-Borkowski, mieszkający w rynku, w Krośniewicach.

I ten wspaniały portret w pięknych złoconych, stylowych ramach i srebrne medale, które król Stanisław August Poniatowski osobiście wręczał „za pilność" wyróżniającym się uczniom szkół Komisji Edukacji Narodowej i kilkadziesiąt rozmaitych oryginalnych, bezcennych dziś, znanych tylko z podręczników szkolnych rękopisów i książek z owej epoki polskiego Oświecenia wypożyczył, zawsze życzliwy propagatorom dziejów ojczystych, p. Borkowski. A okazja ku temu zdarzyła się nie byle jaka. Oto w łódzkim Pałacu Młodzieży, popularnie MDK-iem zwanym, zorganizowano wystawę pn. „Pamięci Komisji Edukacji Narodowej 1773 – 1973", bo właśnie w tym roku przypada 200 jubileusz tego pierwszego w Europie Ministerstwa Oświaty...

Pokazują mi oryginał listu króla Stanisława Augusta do „Wielmożnego Józefa Sosnowskiego, Hetmana Polnego WX, Ditto Uprzejmie Nam Miłego"... z własnoręcznym, pięknym podpisem króla i jego wspaniałą pieczęcią. (Tekst listu reprodukujemy obok). Ten list to też fragment przebogatych zbiorów p. Dunin-Borkowskiego. Biorę do ręki maleńką, w skórę oprawną książeczkę: „Kalendarzyk Polityczny na rok 1793" opatrzony „superexlibrisem" Stanisława Augusta. Król wręczał takie egzemplarze swoim najbliższym współpracownikom i przyjaciołom.

Oto broszurka: „Mowa przy dorocznym zaczęciu Szkół Warszawskich" wygłoszona przez Grzegorza Piramowicza — sekretarza Komisji Edukacji. Inna broszurka: „Mowa w dzień rocznicy otworzenia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych na sesji z dnia 8 marca 1786" tegoż autora. Niewielka książeczka „Polak Patryota — dzieło peryodyczne przez Towarzystwo Uczonych na rok 1785".

Nie wiadomo ile zachowało się rękopiśmiennych egzemplarzy „Diariusza Seymu Ordynaryjnego Warszawskiego pod Związkiem Konfederacyi oboyga Narodów odprawionego, Roku 1788" jeśli w ogóle mogło być ich ledwie kilka. Drugi tom tych sejmowych protokołów wypożyczył na wystawę również p. Borkowski. Oto co powiedział wtedy na tym słynnym sejmie, Czteroletnim zwanym, „Wielmożny Potocki, Poseł Bracławski, Generał Artylerii Konnej" broniąc „złotej szlacheckiej wolności":

„Znam ia te wady wolności, kocham ią jednak więcey nad życie, bo sto razy ma więcey przymiotów czci godnych y szczęścia których niewolnicze nie znaią Narody. Kochaiąc wolność iakbym nie kochał Oyczyzny, która mi się wolnym urodzić pozwoliła, a kochaiąc Oyczyznę moią mówić zawsze będą co serce cnotą Obywatelską pełne mówić mi każe, choćby mnie winiono, choćbym się niepodobał".

Oglądam Szymona Konarskiego „O skutecznym rad sposobie albo o utrzymywaniu ordynaryjnych seymów", wydanie pierwsze. Dalej podręczniki wydane staraniem Komisji Edukacji Narodowej.

Osobliwością jest też „Historia religii" w języku francuskim, pięknie oprawiona w czerwoną tłoczoną skórę. W środku okładki wprawiony jest srebrny medal, a na nim napis: „Instytut Rządowy Wychowania Płci Żeńskiej, 1825, dnia 10 maja". Gdy odwróci się okładkę, po drugiej stronie tegoż medalu przeczytać można napis: „Postępuy jak zaczęłaś". Zaś na stronie tytułowej pięknie wykaligrafowano: „Nagroda zą wzorowe sprawowanie się, celującą pilność i postęp w naukach, dane na rocznym egzaminie P. Wysiekierskiej Helenie, uczennicy klasy VI Instytutu Rządowego Wychowania Panien w Warszawie 10/22 Grudnia 1837 roku", a więc już pod zaborem. Ale idee Komisji Edukacji Narodowej były jeszcze wówczas żywe...

Dziś ożywają one znów w Łodzi, mieście, które wprowadzeniem w okresie międzywojennym obowiązku szkolnego w zakresie podstawowym, zapisało także piękną kartę dziejów naszej oświaty. Ożywają dzięki staraniom i zapałowi zespołu łódzkiego Pałacu Młodzieży: mgr Hannie Kotyni, mgr Jolancie Samowicz, Ewie Zając i Juliuszowi Czajkowskiemu oraz scenografowi WFF mgr Wiesławowi Śniadeckiemu. Ta wystawa to nie byle jaka gratka, nie tylko dla młodzieży szkolnej, nauczycielstwa i historyków, ale i dla licznych rzesz bibliofilów naszego miasta...

JÓZEF POTĘGA

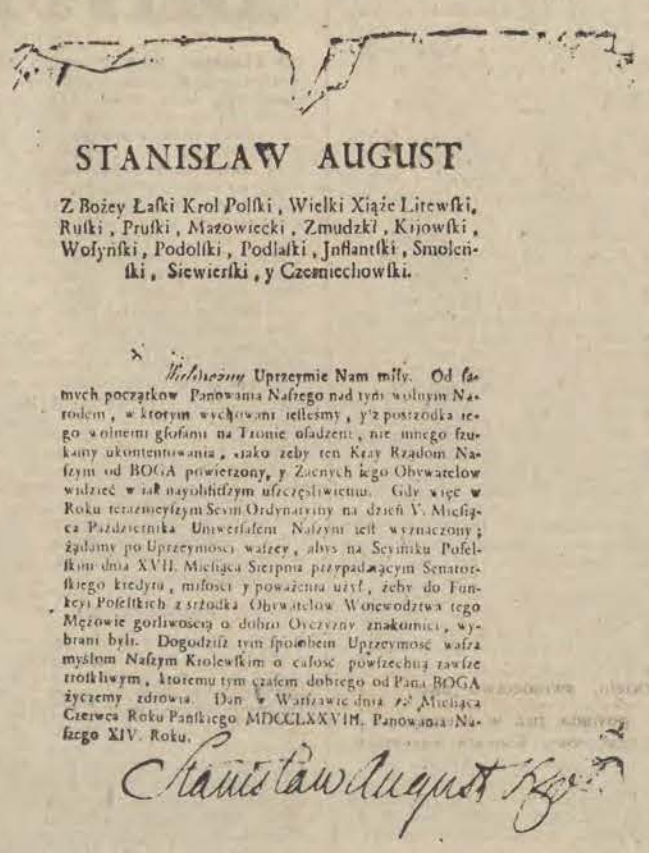

STANISŁAW AUGUST

Z Bożey Łaski Krol Polski, Wielki Xiąże Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Zmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski, y Czerniechowski.

Wielmożny Uprzeymie Nam miły. Od samych początków Panowania Naszego nad tym wolnym Narodem, w którym wychowani iesteśmy, y z postrzodka tego wolnemi głosami na Tronie osadzeni, nie innego szukamy ukontentowania, iako żeby ten Kray Rządom Naszym od BOGA powierzony, y Zacnych iego Obywatelow widzieć w iak nayobfitszym ufrzęśliwieniu. Gdy więc w Roku teraźniejszym Sesm Ordynaryiny na dzień V. Miesiąca Października Uniwersałem Naszym iest wyznaczony; żądamy po Uprzeymości waszey, abys na Seymiku Poselskim dnia XVII. Miesiąca Sierpnia przypadaiącym Senatorskiego kredytu, miłości y powaźenia użył, żeby do Funkcyi Poselskich z srzodka Obywatelow Woiewodztwa tego Mężowie gorliwością o dobro Oyczyzny znakomici, wybrani byli. Dogodziłż tym sposobem Uprzeymość wasza myślom Naszym Krolewskim o całość powszechną zawsze troskliwym, któremu tym czasem dobrego od Pana BOGA życzemy zdrowia. Dan w Warszawie dnia [illegible] Miesiąca Czerwca Roku Pańskiego MDCCLXXVIII. Panowania Naszego XIV. Roku.

Stanisław August Król

ZOOLOGIA
CZYLI
ZWIERZĘTOPISMO,
DLA
SZKOŁ NARODOWYCH
W WARSZAWIE
W Drukarni Nadwornej J. K. Mci. i P. Kom: E. N. Roku 1789.

MONITOR
No. XII.

WYMOWA
I
POEZYA
DLA
SZKOŁ NARODOWYCH
Drugi raz wydana.
W WILNIE
W Drukarni Kollegium przy Akademii Roku MDCCXCII.

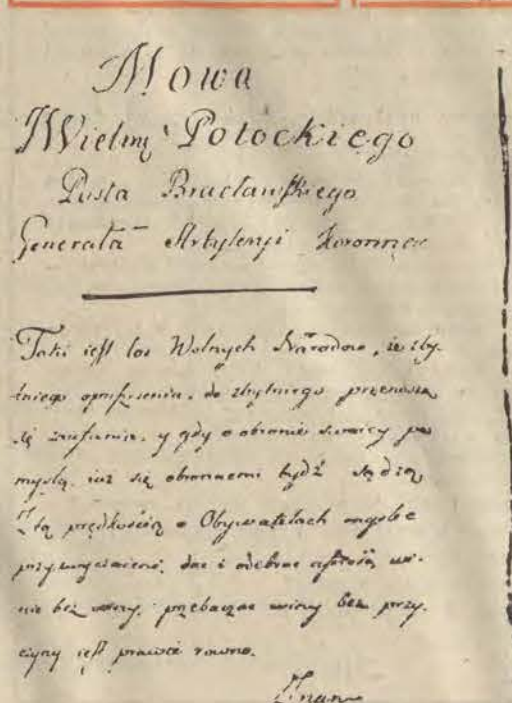

Mowa
Wielmy Potockiego
Posła Bracławskiego
Generała Artyleryi Koronney

Taki iest los Wolnych Narodow, iż by ich wielkiego oprzeciwnika, do zbytniego przeniesienia się zaufanie, y gdy o obronie swoiey pomyślą, iuż się obronnemi bydź będą, tą przedkością o Obywatelach mogłe przysposobienie: dar i dobroć ojczyzny, uwiadomienie bez winy, przebaczaią winy bez przyczyny iest prawie równe.

Znam ia te wady wolności, kocham ią iednak więcey nad życie, bo sto razy ma więcey przymiotów czci godnych y szczęścia których niewolnicze nie znaią Narody. Kochaiąc wolność iakbym nie kochał Oyczyzny, która mi się wolnym urodzić pozwoliła, a kochaiąc Oyczyznę moią mówić zawsze będą co serce cnotą Obywatelską pełne mówić mi każe, choćby mnie winiono, choćbym się niepodobał.

Nowe będę nie tak iakby z dalekiego obudzony lekarze. Bo od porządku życia

WOJENNE MAJE

— Pamiętam, jak obchodziliśmy pierwszy maja w czasie okupacji. Nie było wtedy ani pochodów, ani zebrań. Najwyżej w jakimś zakonspirowanym mieszkaniu zbierało się nas kilku i wspominało dawniejsze czasy. Nieraz ktoś przemówił z tej okazji i podzielił się wiadomościami z frontu...

— A ja, pamiętam, jak akurat na pierwszego maja, nasz oddział partyzancki zaatakował hitlerowców, którzy znęcali się nad chłopami polskimi...

Wspomnienia, wspomnienia... Dzielą się nimi starzy kombatanci wojenni. I ci, którzy walczyli bezpośrednio na froncie i odbyli swą kampanię wojenną od Lenino po Berlin. I ci, którzy w oddziałach Armii Ludowej, Armii Krajowej lub Batalionów Chłopskich, zadawali wrogowi straty i działali na tyłach frontu.

Łodzianin, Tadeusz Dalecki, po zajęciu Polski przez wojska hitlerowskie, przeszedł do Francji i zaciągnął się w szeregi francuskiego ruchu oporu. Przez pewien czas pracował jako górnik. Właśnie w podziemiu kopalni obchodził wraz z innymi pierwsze, w czasie wojny, święto majowe w 1942 r.:

— Pamiętam, jak tego dnia, zjechaliśmy na dół, by uczcić święto robotnicze. Było nas około 20. Spotykaliśmy się zresztą tam nie tylko z okazji święta. Bardzo często zbieraliśmy się po to, by zapoznać się z ulotkami, wydawanymi przez francuski ruch oporu, z sytuacją na froncie. Przede wszystkim czerpaliśmy wiadomości z radia moskiewskiego, którego w warunkach konspiracyjnych słuchali nasi towarzysze i członkowie rodzin. Tak było i 1 maja 1942 r. Po zagajeniu uroczystości, wysłuchaliśmy krótkiej relacji o sytuacji wojennej, a potem dla uczczenia święta wypiliśmy po lampce wina. Ale na tym nie kończyło się nasze zebranie. Na zakończenie, również dla uczczenia święta, zaplanowaliśmy i wykonaliśmy kilka akcji sabotażowych. Polegały one najczęściej na tym, że do wlotów wsypywaliśmy piasek, który w ten sposób dostawał się do pomp czy też innych maszyn i urządzeń, poruszanych za pomocą sprężonego powietrza, uszkadzał je i powodował znaczne przerwy.

Po raz drugi, już w zmienionych warunkch, Tadeusz Dalecki, jako partyzant francuskiego ruchu oporu, obchodził pierwszy maja w 1944 r. w lasach ardeńskich.

Ten dzień był szczególnie uroczysty dla oddziału partyzanckiego. Oto wywiad doniósł, że drogą z jednej do drugiej miejscowości przejeżdżać będzie samochód, wiozący jakiegoś dygnitarza hitlerowskiego w otoczeniu kilku oficerów. Zapadła natychmiastowa decyzja: samochód zatrzymać, załogę wziąć do niewoli, a w razie oporu zlikwidować wroga. Akcja zakończyła się pełnym sukcesem. Brało w niej udział 3 Polaków: Józef Dalecki, Józef Dokuczał i sierżant Lajkowski oraz 2 Francuzów, w tym dowódca oddziału por. „Robert". Zaskoczeni nagle Niemcy poddali się bez żadnego oporu. Tylko jeden hitlerowiec zdołał zbiec. Potem oddział udał się do stojącego na skraju lasu domu chłopa francuskiego i tam dopiero fetował święto robotnicze. Na stole pojawiło się kilka flaszek wina i skromny obiad. Najbardziej smakowała wtedy Daleckiemu zupa cebulowa. Do dziś dnia ją wspomina.

Inny łodzianin, Jerzy Kowalewski, był partyzantem I Brygady AL im. B. Głowackiego pod dowództwem gen. Księżarczyka, działającej w Kieleckiem i Krakowskiem. Oto jak obchodziła jego 3 komp. święto 1 maja w 1944 r. we wsi Ociesieńko w pobliżu Rakowa:

— Był to dla nas szczególnie uroczysty dzień. Tego dnia bowiem przyjechało do nas w gościnię na 3 samochodach kilkunastu oficerów i żołnierzy radzieckich. O tym, że przyjadą, wiedzieliśmy, bo zawiadomili o tym spotkaniu uprzednio przez specjalnego łącznika. Przygotowaliśmy się więc na tę uroczystość. Pomogli nam w tym również chłopi z okolicznych wsi. Stoły na przyjęcie gości były jak na owe czasy suto zastawione. Znalazły się również i trunki, które przywieźli goście. Zaprosiliśmy do tej uczty i delegatów okolicznych wsi. Były przemówienia i toasty, pocałunki i życzenia. Dzień ten pozostanie mi na długo w pamięci.

Łodzianin, kpt. rezerwy Marian Osełkowski, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., dostał się do niewoli i osadzony został w obozie jenieckim w Dösel w Westfalii. Święto 1 maja w warunkach obozowych było obchodzone początkowo bardzo skromnie i to tylko przez niektórych oficerów i żołnierzy. Dopiero z chwilą przyjścia do obozu Adama Rapackiego, późniejszego ministra spraw zagranicznych, obchody te były bardziej uroczyste i obejmowały już szerszy krąg jeńców. Odbywały się one najczęściej w kantynie obozowej, kierowanej przez Mariana Osełkowskiego. Dzięki temu, że Niemcy często korzystali z „bezpłatnej konsumpcji" w kantynie, zezwalali w niej na odbywanie różnych zebrań. Były one przedstawiane hitlerowcom, jako fety z okazji imienin, czy urodzin tych czy innych oficerów, ale w rzeczywistości były to masówki, poświęcone różnym rocznicom narodowym.

Najbardziej w pamięci kpt. Osełkowskiego utrwalił się obchód święta pierwszomajowego w 1945 r. W tym dniu wraz z grupą innych oficerów i żołnierzy, uwolnionych uprzednio przez wojska amerykańskie, znalazł się na kwaterze w zamku barona von Spiegel und zu Peckelsheim w Helmern w pobliżu Paderhorn:

— Byłem — jak by to powiedzieć — oficerem od spraw zaopatrzenia — opowiada kpt. Osełkowski. — Więc kiedy znaleźliśmy się w dniu 1 maja w rezydencji magnata hitlerowskiego, poleciłem pani baronowej w formie możliwie uprzejmej, by przygotowała na przyjęcie większej grupy oficerów i żołnierzy, odpowiednie przyjęcie. Niemka w odpowiedzi na to żachnęła się i oświadczyła wręcz, że nie mam prawa stawiać jej takiego żądania, że jesteśmy nieludzcy i że daleko nam w zachowaniu do prawdziwych dżentelmenów, jakimi są oficerowie niemieccy. Na takie nieoczekiwane i wprost bezczelne dictum, rozkazałem państwu baronostwu i służbie dworskiej ustawić się wzdłuż ściany sali pałacowej. Na wprost nich ustawiłem pluton żołnierzy z bronią i kazałem strzelić w górę. Tego rodzaju „zabieg" poskutkował natychmiast. Za chwilę państwo baronostwo, po ochłonięciu, zjawili się, pełni skruchy, i przeprosili za nietakt. W niespełna 2 godziny stół był zastawiony na przyjęcie gości. Świętowaliśmy tego dnia do późnych godzin wieczornych.

Od tego dnia stosunki z baronem von Spiegel i jego małżonką układały się jak najlepiej. Po kilku dniach przyjechał do zamku jakiś Niemiec w odwiedziny. Pani baronowa natychmiast przedstawiła mi go jako swego brata... Konrada Adenauera. Przedstawiając mi go prosiła równocześnie, ażeby pozwolono mu zamieszkać jakiś czas w zamku w Paderborn i korzystać z jadalni. Oczywiście wyraziłem na to zgodę. Nie wiedziałem podówczas że brat pani baronowej, w kilka lat później, jako kanclerz NRF, zrobi aż tak wielką karierę.

Takie były pierwsze maje ich — uczestników wojny światowej. W ogniu walk ,w ciągłym niebezpieczeństwie, czcili na swój sposób — w warunkach frontowych — święto pierwszego maja. Wierzyli, że już niebawem obchodzić będą to święto w wolnym i niepodległym kraju.

FRANCISZEK LEWANDOWSKI

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-11,	595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS 265-96,	547-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	288-81

TEATRY

WIELKI — godz. 18 „Zaczarowany flet"; 30.4. nieczynny
POWSZECHNY — godz. 10, 14, 18 „Klik Klak"; 30.4. godz. 18 „Perła"
NOWY — godz. 15 „Don Juan", godz. 19.15 „Don Juan" — (przedst. zamkn.), 30.4. nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20 „Zabawa w koty"; 30.4. nieczynna
JARACZA — godz. 14.45 „Kram z piosenkami" (zamkn.); 30.4. nieczynny
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Trędowata"; 30.4. nieczynny
MUZYCZNY — godz. 18 „Wielka aleja" (zamkn.); 30.4. nieczynny
ARLEKIN — „Wesoła maskarada" godz. 10 Park im. A. Mickiewicza, „Szewc Kopytko i Kaczor Kwak" godz. 14, Park Źródliska I godz. 17 Park Zdrowie. 30.4. „Złota rybka" godz. 17.30
PINOKIO — godz. 15 „Szarik syn Szarika" w muszli Parku Poniatowskiego
CYRK WIELKI — godz. 15, 19

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16; 30.4. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — nieczynne; 30.4. godz. 10—16
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—16 30.4. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—16; 30.4. nieczynne
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—14; 30.4. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—18 (kasa czynna do godz. 17)
PALMIARNIA — nieczynna

KINA

BAŁTYK — „Jeźdźcy" (USA) od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 30.4. jak wyżej
LUTNIA — „Port lotniczy" od lat 14 (USA) godz. 9.30, 12, 14.30, 17.15, 20; 30.4. „Śmierć czarnego króla" (czesk.) od lat 16 godz. 10 (seans zamknięty) 12.15, 14.30, 16.45, 19
POLONIA — „Poszukiwany — poszukiwana" (B) (pol.) od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 30.4. jak wyżej
WISŁA — „Człowiek stamtąd" (A) (radz.-szwedz.) od lat 14 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 30.4. jak wyżej
WŁÓKNIARZ — „Tylko wtedy gdy się śmieję" (ang.) od lat 14, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 30.4. jak wyżej
WOLNOŚĆ — „Poszukiwany — poszukiwana" (B) (pol.) od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 30.4. jak wyżej
ZACHĘTA — „Posag księżniczki Ralu" (B) (rum.) od lat 14 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 30.4. „Gangsterski wale" (fr.) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ŁDK — „Kobieta diabeł" (jap.) od lat 18 godz. 15.15, 17.30, 19.45, 30.4. „Ostatni dzień lata" (pol.) od lat 16, godz. 15, 17.15, „Salto" (pol.) od lat 16 godz. 19.45
STYLOWY — „Żyć dziś, umrzeć jutro" (B) (jap.) od lat 18, godz. 15, 17.30, 20; 30.4. jak wyżej
STUDIO — „Dziki i swobodny" (A) (ang.) od lat 7, godz. 16, „Porachunki" (B) (ang.) od lat 18 godz. 18.15, 20.30; 30.4. „Porachunki" godz. 18.15, 20.30
TATRY — Bajka „Pierwsza wyprawa" godz. 10, 11, 12, 13, 14 „Chłopcy z Placu Broni" (A) (węg.) od lat 11, godz. 15. Pożegnanie z filmem „Nauczyciel z przedmieścia" (ang.) od lat 14, godz. 17.15, 19.30; 30.4. „Chłopcy z Placu Broni" (A) godz. 12.15, 14.15. Bajka „Pierwsza wyprawa" godz. 16.30, „Nauczyciel z przedmieścia" godz. 10, 17.30, 19.45
CZAJKA — „Shalako" (ang.) od lat 14, godz. 15, 17, 19; 30.4. nieczynne
DKM — „Zwariowany weekend" (fr.) od lat 11, godz. 16, 18; „Czas umierania" (fr.) od lat 18, godz. 20; 30.4. jak wyżej
KOLEJARZ — 29.4. „Klęska atamana (radz.) od lat 14 g. 17, 19.30
GDYNIA — „Dzielny wojak Rosolino" (B) (wł.-jug.) od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 30.4. jak wyżej
HALKA — Bajka „Wojtuś i Bacuś" godz. 14.30 „Wódz Seminolów" (NRD) od lat 14, g. 15.30, 17.45, 20; 30.4. „Wódz Seminolów" godz. 15.30, 17.45, 20
1 MAJA — Bajka „Szeryf — długie ucho" godz. 11.30 „Wielka włóczęga" (fr.) od lat 11, godz. 12.30, 15, 17.30, 20; 30.4. „Wielka włóczęga" godz. 15, 17.30, 20
MŁODA GWARDIA — „Pojedynek rewolwerowców" (USA) od lat 16, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 30.4. jak wyżej
MUZA — Bajka „Postrach Teksasu" godz. 14.30, „Na krawędzi" (A) (pol.) od lat 14, g. 15.30, 17.45, 20; 30.4. „Morderca samotnych kobiet" (NRD) od lat 18, godz. 15.30, 17.45, 20
OKA — „Klan Sycylijczyków" (fr.) od lat 16, godz. 13, 16, 19, 30.4. „Klan Sycylijczyków" godz. 10, 16, 19, „Popiół i diament" (pol.) godz. 12.30
POLESIE — Bajki dla dzieci godz. 14, „Panienka z okienka" (pol.) od lat 12, godz. 14.30, 17; 30.4. „Hełm Aleksandra Macedońskiego" od lat 11 (radz.), godz. 17, „Heroina" (NRD) od lat 14, godz. 19
POPULARNE — „Wesele" (pol.) od lat 14, godz. 17 i 19
PRZEDWIOŚNIE — „Pojedynek rewolwerowców" (USA) od lat 16, godz. 13.30; 20.15; 30.4. jak wyżej godz. 15.30, 17.45, 20
PIONIER — Bajka „Królowa Śniegu" godz. 14.30, „Winnetou i Apanaczi" (jug.-NRF) od lat 11, godz. 15.30, 17.20, „Wakacje we czworo" (wł.) od lat 18, godz. 19.30; 30.4. „Winnetou i Apanaczi" g. 15.30, 17.30, „Wakacje we czworo" godz. 19.30
POKÓJ — Bajka „Dr Zdrówko i lew" godz. 14.30 „Hibernatus" (fr.) od lat 11, godz. 15.30, 17.30, „Moja noc u Maud" (fr.) od lat 18, godz. 19.30; 30.4. „Hibernatus" godz. 15.30, 17.30, „Moja noc u Maud" godz. 19.30
REKORD — Bajka „Gapa" g. 10, 11, 12 „Zakazane piosenki" (A) (pol.) od lat 11, g. 13, 15.15 „Klub kawalerów" (pol.) od lat 16, godz. 17.30, 19.30; 30.4. „Zakazane piosenki" (A) godz. 10, 12.15, 14.30 „Klub kawalerów" godz. 17, 19.30
ROMA — Bajka „Zaczarowana studnia" godz. 10, 11, 12, 13, 14 (godz. 15 seans zamknięty), „Kopernik" (A) (pol.) od lat 14, godz. 17.15, 19.45; 30.4. „Kopernik" (A) godz. 10, 13, 16, 19
SOJUSZ — Bajka — „Zabłąkani w lesie" godz. 12, „Kochany drapieżnik" (A) (radz.) od lat 7, godz. 13, „Pamiętnik szalonej gospodyni" (B) (USA) od lat 18, godz. 14.30, 16.45, 19; 30.4. „Człowiek z M-3" (pol.) od lat 14, godz. 17, 19.15
STOKI — Bajka „Przekorna chmurka" godz. 14.30, „Niebieski żołnierz" (USA) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20; 30.4. „Niebieski żołnierz" godz. 15.30, 17.45, 20
ŚWIT — Bajka „Przygoda żabki" godz. 10, 11, 12, „Małżonkowie roku II" (fr.-rum.) od lat 14, godz. 13, 15.15, 17.30, 20; 30.4. „Małżonkowie roku II" godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 193, Jaracza 32, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Niciarniana 15, Pabianicka 218, Lanowa 129, Obr Stalingradu 15 30.4.
Tuwima 19 Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86, Ossowskiego 4, Gagarina 6, Bratysławska 2a, Obr. Stalingradu 15

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Madurowicza — ul. M. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście z poradni K, ul. 10 Lutego 7/9.
Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34/36 — dzielnica Bałuty
Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.
I Klinika Poł.-Gin. — ul. M. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.
II Klinika Poł.-Gin. — ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście — poradnie K — Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

30.4.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz od 7 do 21, oprócz niedziel i świąt.

ŚWIĄTECZNA POMOC LEKARSKA I PIELĘGNIARSKA od godz. 10—17

Śródmieście — ul. Piotrkowska 103, tel. 271-80
Bałuty: ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96
Bałuty: ul. Lanowa 2, tel. 878-31
Widzew: ul. Szpitalna 6, tel. 826-54
Górna: ul. Lecznicza 2, tel. 440-62
Polesie: Al. 1 Maja 42, tel. 305-83.

NIEDZIELA, 29 KWIETNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Bajka o tęczy" — słuch. 10.25 Piosenki w oryginale i w transkrypcjach. 11.00 Niedzielny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej. 12.05 Wiadomości. 12.15 Piosenki po japońsku. 12.35 Pieśni ludowe. 13.00 Transmisja II części meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi Gwardia Warszawa — Górnik Zabrze. 14.00 Trochę jazzu, trochę beatu. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 3×R — czyli Radiowa Rewia Rozrywki. 17.30 Zespół Dziewiątka. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.08 Osiągnięcia światowej fonografii. 19.00 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.15 Melodie trzech pokoleń. 21.30 Kto się z czego śmieje. 22.00 Rytm, taniec, piosenka. 23.00 Stan pogody i II wydanie dziennika wieczornego. 23.10 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 23.25 Rytm, taniec, piosenka. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.55 Spojrzenia i refleksje. 10.20 „Gra i śpiewa „Apollon", „Lutnia po Bekwarku" — mag. 11.10 „Pieśnią opowiem" — monta literacki. 11.40 Program tygodnia. 12.05 Na południe od Czantorii. 12.30 Wiad. 12.35 Czy znasz tę książkę? — Zagadka literacka 13.00 Poranek symfoniczny muzyki romantycznej. 14.00 Koncert życzeń. 15.00 „Melodie z kraju kwitnącej wiśni". 15.30 Teatr dla dzieci. 16.15 Z księgarskiej lady. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wyniki losowania „Kukułeczki". 17.02 Świąteczny spacer z piosenką. 17.30 Różne barwy jazzu. 18.00 Koncert przyjaźni. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Teatr PR. 20.00 Mistrzowskie wykonania — mistrzowskie nagrania. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Cz. II. Na gitarze gra Andres Segovia. 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 „Na filmowej palecie" — aud. 22.30 „Niektórzy wolą pokrzywy" — fragm. opow. 23.00 Cz. V. Manuel de Falla. 23.30 Wiadomości. 23.40 Cz. VI. Ludwik van Beethoven.

PROGRAM III

10.00 Ilustrowany Tyg. Rozrywkowy. 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe. 12.05 „Bitwa o atom" — słuch. 12.30 Między „Bobino" a „Olimpią". 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia. 14.30 Ballady na saksofon. 14.45 Za kierownicą. 15.10 „Grand Wazoo". 15.30 Krzyżówka radiowa. 15.50 Zwierzenia prezentera — aud. 16.05 Co nam zostało z tych wad? — aud. 16.35 600 sekund dla grupy War. 16.45 Na węgierską nutę. 17.05 „Sto koni do stu brzegów" — pow. 17.15 Mój magnetofon — aud. 17.40 „To już koniec" — słuch. 18.05 Mistrzowie wokalistyki jazzowej. 18.30 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki — aud. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Pieśniarze dawnej Warszawy. 19.20 Rozmowy o filmach. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Kazimierskie opowieści — gawęda. 20.10 Wielkie recitale. 21.05 Strofy dawne i strofy piękne. 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.20 Ludzie sztuki — aud. 22.35 Oklaski dla zespołu Three Dog Night. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Andrzej Piszczatowski. 23.05 Symfonicy pod wpływem jazzu. 23.25 Jazz symfoniczny. 23.50 Na dobranoc śpiewa Nilsson.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.35 TV Kurs Rolniczy. 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (W). 9.00 Teleranek. 10.20 Antena. 10.35 Z serii — „Świat, który nie może zaginąć". 11.00 W starym kinie. 12.00 Mecz piłki nożnej Gwardia (Warszawa) — Górnik (Zabrze). 14.00 Dziennik. 14.15 Przemiany. 15.00 Dla młodych widzów: Finał XIV Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. 16.00 Encyklopedia tatrzańska. 16.25 Kubańskie rytmy w warszawskiej „Stodole". 17.00 Z cyklu: „Znaki zapytania". 17.55 Estrada Literacka — Jarosław Iwaszkiewicz — „Kłosy pochylone". Wykonawcy: A. Śląska, E. Hardock, A. Bardini, L. Herdegen, H. Bouköwski, W. Nowosielski, W. Alaboccki (W). 18.40 PKF. 18.50 „Serce o zmierzchu". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Wielka miłość Balzaka". 21.05 „Znaszli ten kraj...". Wykonawcy: T. Tutinas, M. Wróblewska, M. Zawadzka, R. Poniedzierzyn, D. Kłosek, J. Zelnik, S. Żurawski. Zespoły — „Bemibem", „Pro-Contra", duet gitarowy Strobel i Albret, duet ekscentryczny Pietsch, Andziak. Zespół muzyczny Vistula, balet Wojska Polskiego oraz zespoły ludowe „Wisła" i „Cisiec". 22.00 Magazyn sportowy (W).

PROGRAM II

15.20 „Sport i zabawa" — program TV NRD. 16.20 „Turniej Młodych Mistrzów Zawodu". 17.20 Opowieści włoskie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Alphonse Allais. 20.50 „Audiencja u króla Dariusza". 21.00 „W pilnej sprawie naukowej". 21.40 Grają laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych. 22.10 „Klub Dobrej Książki".

PONIEDZIAŁEK, 30 KWIETNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Melodie starej Warszawy. 10.40 Aktualności kulturalne. 10.45 Muzyczne migawki festiwalowe. 11.00 „Górnik" — ekspres muzyczny. 11.25 Refleksy. 11.30 Koncert pod hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Muzyka ludowa. 12.30 Koncert życzeń. 12.50 Gra studio S-1. 13.05 Wieś tańczy i śpiewa. 13.25 Radiowy poradnik rolnika. 13.35 Warszawskie zespoły wokalne. 14.00 Alert dla biosfery. 14.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. 14.30 Sport — to zdrowie. 14.35 Grają: Bocker T. Jones i Krzysztof Sadowski. 15.00 Wiadomości. 15.05 Muzyka klasyczna. 15.30 Listy z Polski. 15.35 „Estrada przyjaźni". 16.00 Wiadomości. — Tu druga zmiana. 16.10 Piosenki do słów Romana Sadowskiego. 16.30 Płyty z różnych stron — Francja. 16.55 Propozycje na dziś. 17.00 Studio Młodych. 17.15 Melodie inspirowane folklorem. 17.50 Z księgarskiej lady. 18.05 Rytmostopem po kraju i świecie. 18.30 Studio Młodych. 18.35 Podwieczorek kameralny. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Gwiazdy polskich estrad. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.15 Muzyczne wizyty przyjaźni. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Miniatury rozrywkowe. 21.15 Naukowcy ronikom. 21.30 Zintegrowana odnowa ziemniaków. 22.00 Wiad. 22.05 Rytm, taniec, piosenka. 22.25 Co słychać w świecie. 22.30 Rytm, taniec, piosenka. 23.00 II wydanie dziennika wieczornego. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Wieczorne spotkanie jazzowe. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.20 Opolski przegląd muzyczny. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Prog" — fragment powieści. 10.20 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej. 10.40 Kobiece ABC. 11.00 Dla klasy I liceum (język polski). 11.30 Wiadomości. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.10 „Rady na czasie" — aud. 12.25 5 minut o sporcie. 12.30 Melodie w różnych nastrojach. 12.50 Z cyklu „Problemy szkoły i domu" — aud. 13.00 Psycholingwistyka. 13.10 Melodie rozrywkowe. 13.30 Wiad. 13.35 „Gorący śnieg" — fragm. pow. 13.55 Mini przegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Publicystyka społeczno-ekonomiczna. 14.35 Muzyka włoskiego baroku. 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców. 15.40 Piękno muzyki chóralnej. 16.00 Alfa i Omega. 16.15 Magazyn słowno-muzyczny. 16.25 Recital Tadeusza Żmudzińskiego. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Śpiewają K. Cwynar, T. Woźniakowski i Framerowie. 17.25 Rep. Wł. Łuszczykiewicza pt. „Adaptacje". 17.40 „Polihymnia" z paszportem". 18.10 Radioreklama. 18.20 Radiowy terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Sprawy codzienne — aud. 19.00 *Studio Młodych. 19.15 28 lekcja języka rosyjskiego. 19.30* Koncert symfoniczny. 20.17 Notatnik kulturalny. 20.32 D. c. koncertu. 21.15 Felieton. 21.20 Melodie rozrywkowe. 21.30 Wiad. sportowe. 21.50 Teatr Polskiego Radia. 22.30 „Opera w przekroju". 23.30 Wiadomości.

PROGRAM III

10.00 Pocztówka dźwiękowa z Grecji. 10.15 Odpowiedzi z różnych szuflad. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Między „Bobino" a „Olimpią". 11.05 Sprawa VI — V2 — fakty i dokumenty. 11.31 „Silownia". 11.45 „Śniegi płyną" — pow. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Dziewczyna z Opanemy". 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na zielonogórskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Program dnia. 15.10 Szlagiery starego kina. 15.30 N+T, czyli nowoczesność i technika. 15.45 Tylko po francusku. 16.10 Polskie miniatury skrzypcowe. 16.30 Grają tradycjonaliści. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Sto koni do stu brzegów" — pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Fotoplastikon. 18.00 Klub starej płyty — mag. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 W stylu orientalnym. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 „Nędznicy" — pow. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Trudny świat. 20.15 Telewspomnienia. 20.35 Blues wczoraj i dziś — aud. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Budapeszteńskie muzykalia. 21.44 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Andrzej Piszczatowski. 23.05 Collegium musicum.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 15.20 Politechnika TV. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Program filmowy. 18.10 ŁWD. 18.30 Program publicystyczny. 18.45 Magazyn Postępu Technicznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Telewizji: „Dokument liryczny" wg powieści Maksyma Gorkiego. 21.25 „Z majowym bukietem" — program estradowy. 22.25 Dziennik.

PROGRAM II

16.50 „Tematy znad Wisły". 17.15 W przeddzień Majowego Święta. 17.20 „Uczelnia swemu miastu" — program publ. 17.50 W przeddzień Majowego Święta. 17.55 „Sami swoi" — film fab. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 W przeddzień Majowego święta. 20.10 Piosenki naszych przyjaciół. 21.05 W przeddzień Majowego Święta. 21.10 24 godziny. 21.20 Estrada Literacka: „Wyjść z cienia". 22.00 W przeddzień Majowego Święta. 22.05 Dymitr Szostakowicz: VII Symfonia „Leningradzka". 22.45 „Miejsce urodzenia — Nowa Huta".

Dziś w Radio i Telewizji

Tłum. MARIA WISŁOWSKA

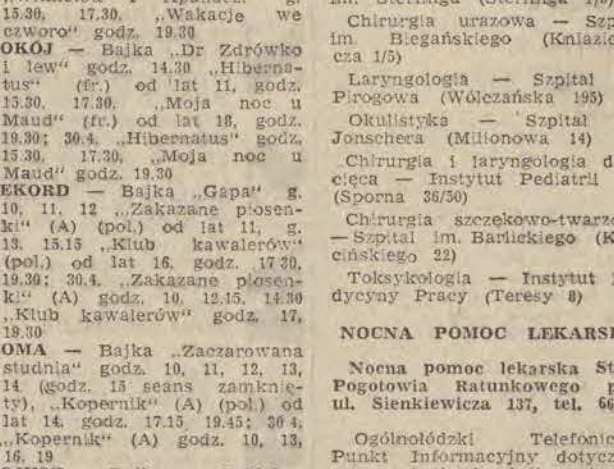

Alain nie próbował ucieczki. Czekał na Maigreta, stojąc nieco na uboczu, z daleka od tłumu — niezbyt pewny siebie, onieśmielony, zażenowany.

Maigret podszedł do niego i oświadczył wesołym tonem:

— Głodny jestem jak wilk.

I nieoczekiwanie dla samego siebie zawołał, patrząc na zalane słońcem szerokie szyby w hallu hotelowym.

— Ale dziś piękna pogoda!

ROZDZIAŁ ÓSMY

— Lubisz homary?

Maigret przebiegał oczyma długą kartę dań, którą podał mu maitre d'hotel, podczas gdy Alain nie wiedząc, co ma zrobić ze swoim menu, odłożył je dyskretnie na bok.

— Tak, proszę pana — odpowiedział jak uczeń w szkole na zapytanie nauczyciela.

— A więc zamówimy sobie homara à la americaine. Ale przedtem — mam apetyt na zakąski. Maitre d'hotel! Proszę o hors d'ouevres varies! *)

Po chwili Maigret zwrócił się do Alaina:

— Kiedy ja byłem w twoim wieku, wolałem homara w puszce, a gdy oburzano się, że to po prostu herezja, odpowiadałem, że właśnie w konserwie najbardziej mi smakuje. Nie jadaliśmy homarów na co dzień, tylko czasem, od wielkiego dzwonu. Moi rodzice nie byli bogaci.

Oparł się wygodnie plecami o grzbiet krzesła.

— A ty — bardzo cierpiałeś z tego powodu, że nie jesteś bogaty?

— Nie wiem, proszę pana. Martwiłem się tylko, że ojciec tak się męczy. Sam jeden wychował troje dzieci.

*) Różne przystawki.

— Napijesz się czegoś?

— Nie, dziękuję.

— Naprawdę, nie pijesz?

— Tylko wodę mineralną.

Maigret zamówił jednakże butelkę wina reńskiego; kelner postawił przed nim dwa kieliszki koloru absyntu, na wysokich nóżkach i o nieco przyciemnionym odcieniu szkła.

Na sali paliły się światła, choć jeszcze słońce nie zaszło. Między stolikami krążyli bezszelestnie kelnerzy w czarnych frakach.

Widok ruchomych wózków na kółkach zafascynował Alaina. Wózek, pełen smakowitych zakąsek, przystawiono do ich stolika, drugi zaś z tortami i z ciastami, stał w głębi pod ścianą. Najbardziej zafrapował go lśniący srebrem wózek, w kształcie katedry, której drzwiczki otwierały się za naciśnięciem guziczka.

— Przed wojną — wyjaśnił Maigret — na takim wózku serwowano ćwiartkę pieczonego wołu. O ile pamiętam, najbardziej soczysty rostbeaf jadłem w Londynie, chyba w tym lokalu. Obecnie przywożą na tym wózku indyka. Lubisz indyka?

— Chyba tak.

— Jeżeli będziesz miał ochotę, zamówimy na drugie indyka.

— Nie jestem głodny.

Gdy tak siedzieli przy dwuosobowym stoliku, można było przypuścić, że Maigret to bogaty wujaszek z prowincji, który zaprosił na wystawny obiad siostrzeńca w nagrodę za otrzymaną promocję.

— I mnie także wychowywał ojciec — rzekł Maigret. — Moja matka umarła, kiedy byłem jeszcze dzieckiem.

— I ojciec odprowadzał pana do szkoły?

— Nie mógł mnie odprowadzać. Pracował o tej porze. To było na wsi.

— A mnie, kiedy byłem mały, tatuś zawsze odprowadzał do szkoły i przychodził po mnie, po skończonych lekcjach. Mój tatuś był jedynym mężczyzną, który odbierał syna ze szkoły, po inne dzieci przychodziły matki. A jak wracaliśmy do domu, ojciec gotował obiad dla całej naszej trójki.

— Ale bywało i tak, że mieliście służącą, prawda?

— Ojciec panu mówił? Pan z nim rozmawiał?

— Tak, rozmawialiśmy.

— Bardzo martwił się o mnie?

— Bardzo. Zaraz zatelefonuję do Paryża, żeby go uspokoić.

KOMUNIKAT MPK

W związku z przebudową wschodniej strony ul. Piotrkowskiej na odcinku od ul. Czerwonej do ul. Wigury od dnia 2 maja 1973 r. trasy autobusów linii „57", „77", „C", „G" „L" i „151" ulegną częściowej zmianie i przebiegać będą następująco:

LINIA „57" — z Pl. Niepodległości — Piotrkowską, Czerwoną, Wólczańską, Mickiewicza, Piotrkowską do Pl. Wolności. W kierunku przeciwnym przez ul. Piotrkowską do Pl. Niepodległości.

LINIA „151" — z Dąbrowy do Czerwonej normalnie i dalej: Czerwoną, Wólczańską, Mickiewicza, Piotrkowską i dalej właściwą trasą. W kierunku przeciwnym jedzie swoją właściwą trasą.

Na zmienionym odcinku będą obowiązywać następujące przystanki: Czerwona — Piotrkowska, Wólczańska — Świerczewskiego i Mickiewicza — Piotrkowska.

LINIA „77" — z Dąbrowy do Abramowskiego normalnie i dalej: Sienkiewicza, Główną, Piotrkowską, Świerczewskiego. W kierunku przeciwnym Świerczewskiego, Wólczańską, Mickiewicza, Główną, Sienkiewicza, Abramowskiego i dalej właściwą trasą.

Na zmienionym odcinku obowiązywać będą następujące przystanki: Abramowskiego — Sienkiewicza w obu kierunkach, Piotrkowska — Świerczewskiego (w kier. Inżynierskiej), Mickiewicza — Piotrkowska (kier. Dąbrowa)

LINIA „C" — z Dąbrowy do Czerwonej bez zmian i dalej: Czerwoną, Wólczańską, Mickiewicza, Al. Kościuszki i dalej normalnie. W kierunku przeciwnym jadą przez ul. Mickiewicza do Piotrkowskiej i dalej normalnie. Na zmienionym odcinku obowiązują przystanki: Czerwona — Piotrkowska, Wólczańska — Świerczewskiego, Mickiewicza — Al. Kościuszki.

LINIA „G" — z Dąbrowy do Czerwonej normalnie i dalej: Czerwoną, Wólczańską, Mickiewicza — dalej bez zmian. W kierunku przeciwnym jadą właściwą trasą. Na zmienionym odcinku obowiązują przystanki: Czerwona — Piotrkowska, Wólczańska — Świerczewskiego, Mickiewicza — Wólczańska.

LINIA „L" — z Karpackiej do Czerwonej normalnie i dalej: Czerwoną, Wólczańską, Mickiewicza, Główną do Sienkiewicza i dalej normalnie. W kierunku przeciwnym: Sienkiewicza — Główną, Piotrkowską. Na zmienionym odcinku obowiązują przystanki: Czerwona — Piotrkowska, Wólczańska — Świerczewskiego, Główna — Sienkiewicza, Mickiewicza, Piotrkowska.

UWAGA, KIEROWCY!

SKÓRKI IRCHOWE

w różnych wielkościach

w cenie od 150 do 450 zł

do mycia szyb i powierzchni lakierowanych, które umożliwią Wam utrzymanie pojazdu w czystości

sprzedaje

DH UNIWERSAL i Handlowy Dom Dziecka.

Oszczędzasz czas myjąc samochód ściereczką irchową!!!

Nieruchomości

SPRZEDAM pół domu w Zduńskiej Woli ul. Łaska 193 a, godz. 16—19 6463 g

DOMEK, szklarnię, budynek gospodarczy na parceli 1.300 m kw. — sprzedam. Konstantynów, ul. Górna 47 6431 g

POSZUKUJĘ garażu w okolicy Próchnika — Żeromskiego. Tel. 330-86

DOMEK z ogródkiem — 2 pokoje, kuchnia sprzedam. Łódź, ul. Głogowska 16. Tel. 352-92 6087

KIOSK przy ul. Kilińskiego 246 sprzedam. Wiadomość 219/2. Gietka

PLAC budowlany w Milanówku k. Warszawy — sprzedam. Wiadomość: tel. Warszawa 11-05-03 po 16 3654 k

DZIAŁKI budowlane — 800—1.000 m przy Wypoczynkowej — sprzedam. Oferty „6378" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK jednorodzinny, wolny pod Łodzią — Mały Skręt przy autostradzie — sprzedam. Tel. 661-80, po godz. 17 6436 g

DOM murowany, nowy, podpiwniczony, zabudowania gospodarcze, ogród warzywno-owocowy — całość 2.500 m — ogrodzone siatką — sprzedam. Sochaczew — woj. warszawskie. Listy kierować: Kapuścińska Zenobia Łódź, Pabianicka 10 m. 7 6370 g

Kupno-Sprzedaż

KAKTUSY kwitnące — sprzedam. Armii Ludowej 36 6299 g

MASZYNĘ do haftowania welonów kupię lub nawiążę współpracę. Oferty „6348" Prasa, Piotrkowska 96

MASZYNĘ dziewiarską „Veritas-360" nową sprzedam. Nawrot 59, m. 9, godz. 17—20 6319-6323 g

SATURATOR, maszynę do szycia wielooczynnościową „Naumann", na produkcję, sprzedam. Tel. 370-75 5940-6059 g

GARAŻE betonowe składane kupię. Tel. 441-43 6186 g

PIKÓWKĘ „Rosa Multiflora" sprzedam. Łódź, Smutna 9 (Doły) 6418 g

Pojazdy

BONY PKO lub konto na samochód — przejmę. Oferty „6271" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 125 P" — sprzedam. Tel. 575-52 6366 g

„FIATA 1300" nowego — sprzedam. Tel. 246-52. Po 15 6066 g

KUPIĘ bony PKO na samochód. Oferty „6197" Prasa, Piotrkowska 96

„MOSKWICZA 400" oraz części tanio sprzedam. Warneńczyka 8, m. 4

MOTOCYKL „WSK" rok 1971, przebieg 2.000, stan idealny, sprzedam. Tel. 860-08 6305 g

„OPEL Rekord BL" (1966) biały, czarny dach — stan dobry, sprzedam. Tel. 333-32 5884 g

PRZYCZEPĘ campingową kupię. Oferty „6383" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 102" — tanio sprzedam. Wiadomość: ul. Plantowa 21, m. 3 6377 g

„SYRENĘ 105" sprzedam. Odbiór z Motozbytu. Oferty „6454" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ" po wypadku — kupię. Tel. 220-24 6368 g

„SYRENĘ 104" rok 1972 — sprzedam. Tel. Sieradz: 64-29 6469 g

„SKODĘ" lub **„WARTBURGA"** po małym przebiegu — kupię. Tel. 579-82 godz. 8—18 6207

„SYRENĘ 104" — sprzedam Cena 45.000 — Włościarska 9, m 19. Karolew 6227 g

„SKODĘ Spartak" — stan dobry sprzedam. Tel. 684-61, po 17 6520 g

SKUTER „Osa 175" — stan idealny — sprzedam Tel. 824-02, po 16 6158 g

„SIMCĘ 1301" oraz „Fiata 124" — sprzedam. Tel. 832-07 6290 g

„SKODĘ 1000 MB" — sprzedam. Tel. 480-77 5523 g

„TRABANTA 600" sprzedam. Tatrzańska 65, m. 22 6131 g

„WARSZAWĘ" (1970) lub udział w taksówce — sprzedam. Król Bolesław Limanowskiego 100—44 6118 g

„SYRENĘ 104" stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 889-91, godz. 13—22 6528 g

Lokale

DWÓCH studentów poszukuje mieszkania w centrum z wygodami. — Oferty „6456" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNY, kulturalny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty — „6470" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE M-3 — bloki kwaterunkowe (Dąbrowa), zamienię na M-5 kwaterunkowe lub spółdzielcze — dzielnica obojętna. Oferty „6289" Prasa, Piotrkowska 96

ŁÓDŹ — kawalerka komfortowa, telefon — centrum, na podobne, inne w Warszawie. Oferty „6338" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 — Radiostacja oraz dwa pokoje (wygody — centrum), zamienię na 4 lub 3 pokoje z kuchnią z wszystkimi wygodami. Tel. 841-13 5976

3 POKOJE 51 m kw. bloki spółdzielcze zamienię na dwa oddzielne mieszkania w blokach. Oferty „6153" Prasa, Piotrkowska 96

CUDZOZIEMIEC poszukuje 2 pokoje z kuchnią (blok) umeblowane na rok. Oferty „6200" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE M-3 (39 m kw.) — własnościowe — spłacone, telefon, III p. Sienkiewicza przy Brzezinie — sprzedam. Oferty „6247" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju na 2 lata. Tel. 318-71 6367 g

KUPIĘ M-4 lub M-5 — własnościowe. Oferty — „6372" Prasa, Piotrkowska 96

GDYNIA — pokój, kuchnia — bloki, zamienię na pokój lub pokój, kuchnię w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Gdańska 28 m. 7 6407 g

KUPIĘ lub wynajmę pokój z kuchnią nie umeblowane na kilka lat. Tel. 555-38 6433 g

SAMOTNY poszukuje niekrępującego pokoju lub mieszkania w centrum na 2—3 lata. Oferty „6442" Prasa, Piotrkowska 96

RENCISTA poszukuje pokoju sublokatorskiego lub zamieszka z drugą samotną osobą posiadającą mieszkanie. Tel. 393-37 6426-6432 g

M-1 lub M-2 własnościowe kupię. Oferty „6388" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE w centrum 100 m kw., stare budownictwo z wygodami, zamienię na nowoczesne 3 pokoje — śródmieście. Tel. 665-05 6402 g

Nauka Praca

NIEMIECKI — 339-45. Lewandowski 6391 g

GOSPOSIA dochodząca potrzebna. Przemysłowa 28, m. 38, tel. 537-46 6475 g

POTRZEBNA dochodząca pomoc do dziecka 5-letniego — Lniana 25—115 6311 g

POMOC domowa niepaląca potrzebna. Dobre warunki, utrzymanie. 1.300 zł. Tel. 868-14, do godz. 10 i od 16 6043

ŁÓDŹ PRZED 1 MAJA

W przededniu 1 Maja — w poniedziałek 30 bm. o godz. 9 w ŁK FJN odbędzie się uroczystość dekoracji zasłużonych mieszkańców naszego miasta Honorowymi Odznakami m. Łodzi. W tym samym dniu na grobach łódzkich komunistów, przed Pomnikiem Braterstwa Broni, przed Pomnikiem Juliana Marchlewskiego, Grobem Nieznanego Żołnierza, Mauzoleum Męczeństwa na Radogoszczu i Pomnikiem Martyrologii Dzieci delegacje złożą wieńce i wiązanki kwiatów. Zostaną tu także zaciągnięte warty honorowe.

Również 30 bm. o godz. 18 w Teatrze Wielkim rozpocznie się uroczysty koncert 1-majowy, w którym wystąpią zespoły artystyczne łódzkich szkół i zakładów pracy.

1 Maja o godz. 10 rozpocznie się tradycyjny pochód 1-majowy, który przejdzie ul. Piotrkowską do Pl. Wolności. Trybuna honorowa zostanie ustawiona przy ul. Piotrkowskiej u wylotu Al. Schillera.

W dniach poprzedzających święto 1 Maja w godzinach popołudniowych odbędą się w wielu punktach miasta imprezy artystyczne.

W NIEDZIELĘ 29 BM.

W Parku Ludowym na Zdrowiu (muszla koncertowa) o godzinie 11 — gry i zabawy sportowe, o godz. 14 — PTL „Arlekin" w spektaklu „Kaczor Kwak i szewc Kopytko", o godzinie 16 cygański zespół „Krist Romano".

Estrada przy zbiegu ul. Konstantynowskiej i Al. Unii, godzina 14—16, koncert orkiestry seniorów m. Łodzi.

Park im. J. Poniatowskiego — godz. 15 — PTL „Pinokio", „Szarik syn Szarika", godz. 17 — koncert rozrywkowy w wykonaniu solistów Filharmonii Łódzkiej.

Park Źródliska — godz. 17 PTL „Arlekin" — „Kaczor Kwak i szewc Kopytko".

Park 1 Maja — godz. 17 — koncert Zespołu Pieśni i Tańca ŁDK.

Park im. A. Mickiewicza — godz. 17 — kabaret To-To Tak — „Z kolejnością na bakier".

Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku Arturówek — godz. 15.30 — program rozrywkowy w wykonaniu artystów scen łódzkich.

Olechów — Osiedle PKP — godz. 17 — montaż poezji, piosenki i muzyki w wykonaniu aktorów scen łódzkich.

W PONIEDZIAŁEK — 30 BM.

Park Ludowy na Zdrowiu (muszla koncertowa) godz. 16 — występ greckiego zespołu „Apollon" z programem „W słońcu Hellady".

Park im. J. Poniatowskiego — godz. 15 — PTL „Arlekin" — „Kaczor Kwak i szewc Kopytko", godz. 17. Teatr Nowy — „Ballada o moim mieście".

Park Źródliska — godz. 17 — koncert amatorskich zespołów wokalno-muzycznych Dzielnicowego Klubu Muzyki Łódź Widzew

Park im. A. Mickiewicza — g. 15.30 — artyści estrady „Pieśń i piosenka".

Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku Arturówek — godz. 17 program pt. „Przed majowym świętem".

O imprezach artystycznych w dniu 1 Maja poinformujemy osobno.

W dniu 1 maja tramwaje kursować będą od godz. 5, a autobusy od godz. 6. W czasie trwania pochodu tramwaje i autobusy będą kursować zmienionymi trasami, a niektóre zostaną wstrzymane. Komunikacja będzie utrzymana na ulicach: Kilińskiego, Broniewskiego, Gagarina, Al. Politechniki, Żeromskiego, Kopernika, Gdańskiej i częściowo na Obr. Stalingradu, Zachodniej, Ogrodowej i Północnej. Po zakończeniu pochodu tramwaje i autobusy powrócą na swoje trasy i kursować będą jak w dni świąteczne. (jkr)

Co dzień niesie

■ **DDK „Łódź-Polesie** (ul. Wapienna 15) 29 bm. koncert pierwszomajowy.

■ **W Muzeum Arch.-Etnograf.** (Pl. Wolności 14) o godz. 12 (29 bm.) projekcje filmów oświatowych.

■ **Wieczór przy samowarze** w Klubie Rosyjskim, 29 bm. (ul. Więckowskiego 13) o godzinie 18.

419-69 telefon interwencyjny

Porządek w mieście

Trwająca akcja „Porządek" przynosi określone, spostrzegane przez wszystkich zmiany na lepsze w wystroju zewnętrznym Łodzi — czyściej jest na ulicach, osiedlach, w bramach. Dzięki szerokiemu poparciu akcji przez społeczeństwo w postaci, nie spotykanego w takim wymiarze, masowego udziału w czynach społecznych, informowania władz o nieporządkach zlikwidowane zostały główne enklawy brudu, zaś winni ukarani. Sami tylko przedstawiciele San.-Epidu ukarali mandatami w br. 2.500 osób, na sumę 200 tys. zł.

Na wczorajszej naradzie w Urzędzie Spraw Wewnętrznych Prez. RN m. Łodzi ustalono, że w maju szczególny nacisk położy się na kontrolę stanu sanitarnego zakładów gastronomicznych, ulic i posesji. W czerwcu akcja „Porządek" obejmie szkoły.

Aby umożliwić mieszkańcom Łodzi czynne włączenie się do batalii porządkowania miasta, San.-Epid. uruchamia od 1 maja br. telefon interwencyjny — 419-69, pod który to numer można zgłaszać w godz. 8—17 wszelkie uwagi i zastrzeżenia dotyczące porządków w mieście — w zakładach pracy, w osiedlach, sklepach, na podwórkach.

Zastrzeżenia budzi brak odzewu ze strony krytykowanych — redakcje pism i władze nadrzędne nie otrzymują żadnych wyjaśnień z ich strony. (zch)

Różne

Dr ZIOMKOWSKI, skórne, weneryczne. 16—19. Piotrkowska 59. Oprócz sobót 5831 g

CZERWONIEC Konstanty — ginekolog, Tuwima 20 4623 g

DUŻY wybór kwiatów ciętych i doniczkowych poleca prywatna kwiaciarnia 1 Maja 55. Czynna również w niedziele godz. 10—15 6315 g

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym **„SWATKA"** — 90-434, Łódź, Piotrkowska 133 4319

ZAKUPIMY

działkę zalesioną, z budynkami lub bez, nadającą się na OŚRODEK WYPOCZYNKOWO-WCZASOWY w okolicy zalewu sulejowskiego lub nad Pilicą.

Zgłoszenia wraz z opisem obiektu prosimy składać **w CECHU, Łódź, ul. Moniuszki 8.** 3729-k

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. Radzikowski, Mokra 25—36. Tel. 551-45 6221 g

POMOC domowa na stałe lub przychodne potrzebna. Rondo Titowa: 476-92. Warunki bardzo dobre 6285 g

RENCISTKA do cukierni — potrzebna. Tel. 634-02 6210 g

OPIEKUNKA dziecieca na wyjazd do Grotnik potrzebna. Włodzimierz Majer, Pabianicka 14 m. 36, godz. 17—20 6217 g

PRZERABIAMY szpilki i inne obuwie na modne fasony oraz malujemy na różne kolory. Górniak, Inowrocławska 1, koniec Lutomierskiej (pawilon) 6380 g

OBUWIE niemodne — przerabiam — nowoczesne fasony. Podwyższanie spodów. Wymiana obcasów. Podłużanie, poszerzanie podwyższanie nosków. 643-86. Mickiewicza 21. Wróblewski 6359 g

PIERZYNY na kołdry przerabia pracownia — Piotrkowska 9, Cytrowska, dawniej Zgierska 38

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne artystycznie szyje z powierzonych materiałów firma „Roma", Zachodnia 75 6487

USZCZELNIANIE okien taśmą metalową, suszaki łazienkowe. Ceny konkurencyjne. Tel. 341-83, Wiśniewski 6480 g

PRZYJMĘ wspólnika z gotówką do ogrodnictwa szklarniowego, może być niefachowiec. Oferty — „6132" Prasa, Piotrkowska 96

DO zakładu dziewiarskiego przyjmę wspólnika — dziewiarza. Oferty „6405" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ wspólnika z wkładem 100 tys. zł. Oferty „6395" Prasa, Piotrkowska 96

ŁÓDZKIE Zakłady Remontowo — Montażowe Przemysłu Lekkiego unieważniają zagubioną kartę drogową nr 16 z dnia 18.IV. 1973 r. 3770 k

23.IV. zginął mały piesek, podobny do sarenki (bez ogona). Odprowadzić za wynagrodzeniem: Traktorowa 92 B, m. 39, bl. 212 6409 g

23 BM. zginął pinczerek czarny, brązowe łapki, bez ogonka, ze smyczą. Odprowadzić za wynagrodzeniem Młynarska 4 m. 1. Chruścicka 6422 g

ZATRUDNIMY: kierownika sekcji w dziale zatrudnienia z długoletnią praktyką, kierowników magazynów oraz każdą ilość — murarzy, betoniarzy, malarzy antykorozyjnych, cieśli, robotników niewykwalifikowanych, kopaczy, monterów rurociągu, malarzy murarzy wykładzin chemoodpornych, brukarzy, zbrojarzy, ładowaczy, elektryków. Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmuje **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynieryjnego „Hydrobudowa-5" w Łodzi, ul. Kilińskiego 141** — dział zatrudnienia, plac i szkolenia, II piętro, w godz. 8—15. 3562-k

KIEROWCÓW z II kat. prawa jazdy — ŁADOWACZY do transportu — ELEKTRYKA samochodowego zatrudni natychmiast z terenu Łodzi **MZBM Łódź-Bałuty, Baza Transportu,** Łódź, ul. Limanowskiego 111. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

MONTERÓW i pomocników wodno-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania — POMOCNIKÓW elektryka instalacji elektrycznych z grupą bhp — MONTERÓW elektryków warsztatowych — ŚLUSARZY warsztatowych ze znajomością spawania elektrycznego. — TOKARZY rewolwerowych z kwalifikacjami — BLACHARZY wentylacyjnych — FORMIERZY RĘCZNYCH do odlewni, portierów-rewidentów, księgowych kosztowców i materiałowych z praktyką i wykształceniem średnim oraz MAGAZYNIERÓW ze znajomością materiałów sanitarnych z terenu Łodzi zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.** Zgłoszenia przyjmuje dział organizacji i kadr, Łódź, ul. Sienkiewicza 65/67, IV piętro, pokój 401. 3829/K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKA k.o., MAGAZYNIERA, INTENDENTA, KUCHMISTRZA, KUCHARKĘ, 3 KELNERKI i 6 POMOCY kuchennych zatrudni w **Ośrodku Wypoczynkowym w TEOFILOWIE k. Spały** w okresie od 20 maja do 30 września br. **Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi.** Szczegółowe warunki pracy i płacy z kandydatami z terenu m. Łodzi do omówienia w dziale socjalnym MPK w Łodzi, ul Tramwajowa 8, pokój 5 a, tel. 857-48. 3572-k

ROBOTNIKÓW TRANSPORTU wewnętrznego, tokarza, sprzątaczki, portierów — rewidentów oraz dozorców do omiatania posesji zatrudni natychmiast **Fabryka Dywanów „DYWILAN".** Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia Łódź, ul. Kilińskiego 102.

PODZIAŁ FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO

„Dyrekcja i Rada Zakładowa Łódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego Oddział II — Zakłady Żywieniowe, ul. Obr. Stalingradu 2 zawiadamiają, że od dnia 30 kwietnia 1973 r. dokonywana będzie wypłata nagród z funduszu zakładowego za rok 1972. Wszelkie reklamacje odnośnie wypłaty nagród należy zgłaszać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie w Radzie Zakładowej. Reklamacje wniesione po tym terminie nie będą uwzględnione." 3820/K

PRZETARG

Spółdzielnia Pracy Tkacko-Dziewiarska w Łodzi, ul. Narutowicza 57 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 2 maszyn dziewiarskich saneczkowych (szydełkarki płaskie) o podziale 12. Wykonanie dostawy II kwartał 1973 r. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie Spółdzielni przy ul Narutowicza 57 do dnia 10 maja 1973 r. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 12 maja 1973 r. o godz. 10 w siedzibie Zarządu Spółdzielni przy ul Narutowicza 57. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, bądź unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3796/K

SPÓŁDZIELNIA PRACY

» Instalator «

w Łodzi

zawiadamia

PT. KLIENTÓW

że rozlewnia gazu płynnego do butli turystycznych będzie czynna codziennie w dniach od 2. V. do 30. IX. br. w godz. 11—18, w soboty w godz. 11—16 (z wyjątkiem dni wolnych od pracy)

Dnia 27 kwietnia 1973 r. zmarł nasz kochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś, przeżywszy lat 85

S. † P.

FRANCISZEK ADAMCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 30. IV. br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza Zarzew, o czym zawiadamiamy stroskane

ŻONA, DZIECI I WNUCZĘTA

Dnia 27. IV. 1973 r. zmarł

S. † P.

EUGENIUSZ MARIAN PUDŁO

były pracownik MPK

Pogrzeb odbędzie się dnia 30. IV. 1973 r. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają

ŻONA I RODZINA

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 27. IV. 1973 r. zmarła w wieku 61 lat opatrzona św. sakramentami nasza najukochańsza Żona, Matka, Teściowa i Babcia.

S. † P.

JANINA WARABIDA

Pogrzeb odbędzie się dnia 30. IV. 1973 r. o godz. 17 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Radogoszczu.

RODZINA

W dniu 27 kwietnia 1973 roku zmarła przeżywszy lat 67 nasza najukochańsza Siostra i Ciocia

S. † P.

JANINA CZYŻ MICHALSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 30. IV. br. o godz 16.30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół

BRAT Z RODZINĄ

Dziś o godzinie 16.30

Wielki pojedynek ŁKS-Stal (Mielec)

Czy czerwono-biały uda się zmusić do kapitulacji dotychczasowego „Niezwyciężonego", rewelacyjnie spisującą się w okresie tegorocznej wiosny ligowej, drużynę mieleckiej Stali? To pytanie zadają sobie od wielu tygodni wszyscy niemal kibice piłkarstwa w Łodzi.

Można się spodziewać, że dzisiejszy pojedynek, który rozpocznie się na stadionie przy al. Unii o godz. 16.30, zgromadzi rekordową liczbę sympatyków tej dyscypliny sportu.

A oto co powiedzieli w przedmeczowych opiniach przedstawiciele obu drużyn.

Trener ŁKS K. Górski:

„Zdajemy sobie sprawę z trudnego zadania, jakie czeka moich piłkarzy. Stal dowiodła, że jest drużyną niezwykle groźną na wyjazdach. Sporym osłabieniem łódzkiego zespołu będzie brak lewego obrońcy Korzeniewskiego.

Cieszy rosnąca wciąż forma bramkarza Tomaszewskiego i formacji defensywnej".

Kierownik drużyny piłkarskiej Stali — J. Dubiel:

„Wybieramy się do Łodzi w „eskorcie" licznej grupy kibiców. Obce boisko nie jest nam straszne. W 3 wiosennych meczach wyjazdowych Stal zdobyła komplet punktów. Nikt nie narzeka na kontuzje".

Przyznajmy, powściągliwy był w wypowiedzi przedstawiciel Stali!

A jak będzie w rzeczywistości — przekonamy się już za kilkanaście godzin.

★ Zwycięstwa Ruchu i Zagłębia (S)
★ Niecelne strzały łódzkich napastników

Widzew - Śląsk 0:1 (0:1)

W rozegranym wczoraj we Wrocławiu spotkaniu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej Widzew przegrał z tamtejszym Śląskiem 0:1 (0:1). Jedyną bramkę dla gospodarzy uzyskał w 43 minucie spotkania Sybis.

Pojedynek ten nie stał na wysokim poziomie, będąc typową walką o punkty. Oba zespoły zaprzepaściły wiele szans na zdobycie goli. Mieli szanse na zmianę końcowego rezultatu meczu także piłkarze Widzewa. Napastnicy łódzcy będąc sam na sam z bramkarzem Śląska, nie trafili jednak do bramki.

Zdaniem obserwatorów tego spotkania można byłoby jedynie wyróżnić w zespole Widzewa doskonale broniącego bramkarza **Gajewskiego**, obrońcę **Chodakowskiego** i napastnika **Kaczmarka.**

* ✦ *

Wczoraj rozegrano dwa dalsze mecze drugoligowe: Stal Rzeszów — Urania Ruda Śląska i GKS Katowice — Piast Gliwice. Zakończyły się one wynikami bezbramkowymi.

* ✦ *

Odbyły się także dwa mecze pierwszej ligi. W Sosnowcu tamtejsze Zagłębie pokonało poznańskiego Lecha 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: **Jarosik** (21 min.) i **Jędras** (60 min.).

Takim samym rezultatem zakończył się mecz pomiędzy Ruchem Chorzów i stołeczną Legią. Bramki dla chorzowian uzyskali **Kopicera** (62 min.) i **Beninger** (83 min.).

Liga angielska na mecie

28 bm. zakończyły się rozgrywki angielskich lig piłkarskich sezonu 1972/73. Mistrzem Anglii został Liverpool, wicemistrzem — Arsenal (Londyn). Ekstraklasę opuszczają: Crystal Palace i West Bromwich Albion. Z drugiej ligi awansują: Burnley (mistrz II ligi) oraz Queens Park Rangers.

REZULTATY SOBOTNICH MECZÓW I LIGI

Birmingham — West B.	3:2
Chelsea — Manchester U.	1:0
Derby — Everton	3:1
Ipswich — Sheffield U.	1:1
Liverpool — Leicester	0:0
Manchester C. — Crystal P.	2:3
Southampton — Leeds	3:1
Stoke — Norwich	2:0
Tottenham — Newcastle	3:2
West Ham — Arsenal	1:2
Wolverhampton — Coventry	3:0

II LIGA

Brighton — Nottingham	2:2
Bristol C. — Hull	2:1
Carlisle — Aston V.	2:2
Hudderfield — Portsmouth	2:0
Middlesbrough — Orient	3:2
Milwall — Cardiff	1:1
Oxford — Luton	2:1
Preston — Burnley	1:1
Queens Park — Fulham	2:0
Sunderland — Blackpool	1:0

* ✦ *

Po sobotnim zwycięstwie nad zespołem Hibernian (Edynburg) 3:0, piłkarze Celtic (Glasgow) zapewnili sobie już po raz ósmy, tytuł mistrza kraju.

Dzisiejsze imprezy

PIŁKA KOSZYKOWA: Dokończenie **turnieju międzynarodowego kobiet: KPV — Lech i Tbilisi — ŁKS,** hala przy al. Unii od godz. 12. Półfinały reprezentacji spartakiadowych dziewcząt **Lublin — Bydgoszcz i Poznań — Łódź,** od godz. 10 (w hali ŁKS).

PIŁKA NOŻNA: I liga ŁKS — Stal (Mielec), stadion przy al. Unii, godz. 16.30. Przedmecz finał drużyn szkół podstawowych (godz. 15). Klasa międzywojewódzka: Start — Avia Świdnik), stadion przy ul. Teresy, godz. 11.

PIŁKA SIATKOWA: Turniej kobiet: Start — ChKS — ŁKS, sala przy ul. Teresy, od godz. 10.

PIŁKA RĘCZNA: Turniej chłopców z udziałem reprezentacji spartakiadowych **Łodzi, Ziemi Łódzkiej, MKS Polesie** oraz zespołu **Cotbus (NRD),** boisko w parku 3 Maja, od godz. 10.

LEKKA ATLETYKA: Liga międzyuczelniana (dokończenie), stadion AZS, godz. 11

ZAPASY: Młodzieżowe mistrzostwa okręgu w stylu wolnym (dokończenie), sala przy ul. Krzyżowej, godz. 9.

Na starcie młodzież

W pierwszym dniu turnieju piłki ręcznej o puchar ŁOZPR MKS Polesie wygrało ze spartakiadową reprezentacją Łodzi 20:15 (10:8) i drużyna z Cotbus (NRD) pokonała spartakiadową reprezentację wojewódzkiego łódzkiego 24:10 (12:3).

Wczoraj rozegrano także półfinałowe pojedynki o Puchar Polski w piłce nożnej szkół podstawowych w Łodzi. Oto wyniki: SP 94 — SP 147 5:3 (1:3) i SP 67 — SP 130 4:2 (2:1).

W pojedynku finałowym, który odbędzie się dziś na stadionie ŁKS o godz. 15 spotkają się drużyny SP 94 i SP 67.

Młodzi koszykarze Polski

na drugim miejscu

Reprezentacja polskich koszykarzy juniorów zajęła drugie miejsce w międzynarodowym turnieju w Mannheim (NRF). Nasi młodzi reprezentanci, którzy po sześciu kolejnych zwycięstwach zakwalifikowali się do finału tej wielkiej imprezy, w decydującym o pierwszym miejscu meczu przegrali z drużyną USA 68:96 (35:43).

Łodzianie już w finale

Reprezentacja spartakiadowa koszykarek Łodzi zakwalifikowała się do finałowej rundy rozgrywek pokonując wczoraj w hali ŁKS zespół Lublina 68:36.

Obok łodzianek do finału awansowały młode koszykarki Poznania, które wygrały wczoraj z Bydgoszczą 55:36.

Kto zajmie ostatecznie pierwsze miejsce w turnieju półfinałowym grupy I, zadecyduje dzisiejszy pojedynek między Łodzią i Poznaniem. W drugim meczu spotkają się Lublin z Bydgoszczą. Początek o godzinie 10.

☆ ✲ ☆

W półfinałowych rozgrywkach spartakiadowych chłopców w Krakowie reprezentanci Łodzi wygrali wczoraj drugi pojedynek, tym razem z Lublinem 54:42 (24:15).

Przypomnijmy, że w piątek koszykarze Łodzi zwyciężyli zespół gospodarzy 68:63 (33:31). Dzięki temu młodzi zawodnicy naszego miasta podobnie jak ich koleżanki zakwalifikowali się do finałowej rundy III Spartakiady Młodzieży.

Z stadionów Polski i świata

▲ Dziś wyjeżdża do Kairu reprezentacja tenisowa Polski, która 4—6 czerwca br. rozegra pojedynek z gospodarzami w ramach rozgrywek o puchar Davisa.

Barw Polski bronić będą: T. Nowicki, Rybarczyk, Niedźwiecki i Fibak.

▲ Po zgłoszeniu się Meksyku na liście startowej tegorocznego XXVI WP znajduje się już 17 zespołów.

▲ Rozegrany został wczoraj drugi etap wyścigu „Szlakiem grodów piastowskich". Zwyciężył Koziel (LZS Lubartów).

Po dwóch etapach prowadzi Lengiewicz (Polonia W-wa), przed Kaczorowskim (Gwardia Łódź).

▲ W zakończonym w Budapeszcie drużynowym turnieju szablowym o puchar Europy zespół Legii zajął dopiero 7 miejsce. Zwyciężył budapeszteński Vasas przed CSKA (Moskwa).

▲ Na zawodach lekkoatletycznych rozegranych w Des Moines (USA) mistrz olimpijski w biegu na 110 m ppł — Rod Milburn przebiegł 120 y w doskonałym czasie 13 sek.

▲ Na mistrzostwach ZSRR w podnoszeniu ciężarów rozgrywanych w Doniecku, 32-letni sztangista W. Michajłow pobił w dwuboju w wadze średniej rekord świata rezultatem 327,5 kg (142,5+185 kg).

Błyskawiczna maty

W błyskawicznym turnieju szachowym o indywidualne mistrzostwo Polski rozegranym wczoraj w Łodzi zwyciężył niespodziewanie **Nowak** (Lech Poznań) przed **Jagodzińskim** (Łączność Bydgoszcz), **Sidorem** (Avia Świdnik) i **Filipowiczem** (Legion W-wa).

Szachista łódzkiego Startu, Wolny zajął 7 miejsce. W turnieju wzięło udział 140 zawodników w tym 19 mistrzów krajowych.

PORAŻKI braci Frączyków w Rzeszowie

Już pierwsze gry na rozpoczętych wczoraj w Rzeszowie tegorocznych mistrzostwach Polski w tenisie stołowym przyniosły spore niespodzianki.

Do największych zaliczyć należy porażki jednych z faworytów turnieju — braci Frączyków z Łodzi. Stanisław przegrał ze swym kolegą klubowym P. Garczyńskim 2:3, a Zbigniew uległ w tym samym stosunku weteranowi polskiego ping-ponga Kusińskiemu.

Przypomnijmy, że tytułów mistrzowskich bronią: Noworyta, Woźnica (w grach indywidualnych), Noworyta — Calińska (debel kobiet) oraz Olkówna — Baranowski (gra mieszana).

St. Baran znów na boisku

W ramach jubileuszu 25-lecia Zakładów Dziewiarskich „Iwona" zorganizowany zostanie dziś towarzyski mecz między piłkarzami pracującymi w tym zakładzie, a drużyną przebywającego w Łodzi cyrku.

W drużynie „Iwony" zagra m. in. były reprezentant Polski Stanisław Baran.

Mecz odbędzie się na boisku Włókniarza o godz. 16.

Krzeszowiec piąty w Anglii

II etap Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego w Anglii wygrał reprezentant Belgii na XXVI Wyścig Pokoju — Rene Dillen. Na metę 111-kilometrowego etapu Nottingham — Sutton wpadła 12-osobowa czołówka.

Wśród dwunastki najszybszych na sobotnim etapie, którą sklasyfikowano w jednakowym czasie (2:30.00) znajdował się na piątym miejscu Zbigniew Krzeszowiec.

Oto kolejność na II etapie:

1) Dillen (Belgia)	— 2:30.00
2) Hansson (Szwecja)	"
3) Wilson (Australia)	"
4) Slueper (Holandia)	"
5) Krzeszowiec (Polska)	"
6) Biseth (Norwegia)	"
7) Knudsen (Norwegia)	"

Liderem pozostał triumfator I etapu Knut Knudsen (Norwegia) przed Holendrem Sluepe-rem i Norwegiem Andersenem. Polacy zajmują dalsze miejsca.

Organizm każdego człowieka ma podobno zapas życiowej energii wystarczający mu na przeżycie około 100 lat, a nawet i więcej. Takiego zdania są wytrawni znawcy problemu, wśród których nie brakuje uznanych powszechnie sław światowych z wielu dziedzin medycyny.

Z kolei fakt, że tego wieku nie dożywa się, dowodzi ich zdaniem bezmyślnego marnowania owego kapitału, głównie poprzez nieracjonalny i niehigieniczny tryb życia.

Wielu specjalistów w tej dziedzinie nie od dziś porusza ten problem. J. Durnin i R. Pasmore w wydanej przed kilku laty książce pt. „Energetyka pracy i wypoczynku" dokonali — może nieco żartobliwego — podziału dziejów człowieka pod kątem jego trybu życia. I tak w wyniku rozwoju cywilizacji homo sapiens przekształcił się w homo laborans, a ten z kolei obecnie w epoce intensywnego zautomatyzowania trybu pracy i życia w homo sedentarius, co można przetłumaczyć jako człowiek siedzący. Swoją pracą owi autorzy kończą jednak optymistycznym stwierdzeniem, że homo sapiens (czyli człowiek myślący) w porę sięgnie po rozum do głowy i przekształci się w homo sportivus. Oby to nastąpiło jak najszybciej.

Bo jak dotychczas to najbliższa przyszłość Polonusa w tej dziedzinie nie przedstawia się różowo. Szczególnie zaś, gdy porówna się go do innych śmiertelników żyjących pod różnymi szerokościami geograficznymi. Przeciętny Amerykanin czy Anglik do późnego wieku gra systematycznie w golfa, Francuz nie unika tenisowego kortu, Rosjanin nie stroni od biegania, pływania i turystyki.

A Polak? Ten zazwyczaj preferuje ponad wszelki ruch na świeżym powietrzu, dobre jadło i pozycję horyzontalną. Nie znaczy to, że nie kochamy sportu. Swoje przywiązanie do niego ograniczamy jednak nierzadko do wygodnego fotela ustawionego w odpowiedniej odległości od szklanego ekranu.

Może nieco w tym przesadzam. Prawdą jest jednak, że kochamy błogie lenistwo, usprawiedliwiając je zmęczeniem po całym dniu lub tygodniu wytężonej pracy. Nie wszyscy jednak. Coraz częściej spotkać można ludzi, którzy pragnąc zapobiec najprzeróżniejszym stressom, zlikwidować coraz bardziej dające się we znaki stany długotrwałego przemęczenia prowadzące do wszelkiego rodzaju nerwic, zawałów, miażdżyc itp. zabierają się do gimnastyki. Próbują w ten sposób dogonić zdrowie, by nieco odzyskać z uciekającego kapitału, który powinien wystarczyć jak wspomnieliśmy wyżej, na około 100 lat.

Co poniektórzy czynią to już od dawna ćwicząc systematycznie w ogniskach TKKF. Gromada szczęśliwców nie jest jednak duża. Chętnych do uprawiania codziennych ćwiczeń jest o wiele więcej. Niestety, sale gimnastyczne i baseny są przepełnione. I to jest zasadniczym powodem, że np. na 770 tys. łodzian na listach członków ognisk TKKF w naszym mieście figuruje niespełna 60 tys. Chyba o wiele za mało. A trzeba dodać, że nie wszyscy spośród „stowarzyszonych" wdziewają każdego dnia sportowy strój, by czynnie realizować wytarte już nieco hasło: „w zdrowym ciele, zdrowy duch".

I trudno się dziwić, że miast do ćwiczeń zabieramy się do „oglądania" sportu i kultury fizycznej w telewizorze. Chociaż co odważniejsi postanowili zmienić swoje dotychczasowe przyzwyczajenia. Mamy tutaj na myśli pierwszych śmiałków — uczestników niedzielnych „biegów po zdrowie". Jest ich na razie w Łodzi zaledwie kilkuset, stawiających się na punktach zbornych w Parku Poniatowskiego i na Helenowie.

Naszym zdaniem byłoby ich znacznie więcej, gdyby — co już podnosiliśmy wielokrotnie na łamach „DŁ" — działacze TKKF przystąpili od zaraz do organizowania niedzielnych „biegów po zdrowie" (a w przyszłości może i w popołudnia dni roboczych) w poszczególnych osiedlach mieszkaniowych.

Trudno bowiem wymagać, aby mieszkańcy Teofilowa, Dąbrowy, Dołów, Retkini przyjeżdżali każdej niedzieli do Parku Poniatowskiego lub na Helenów. „Bieg po zdrowie" oraz inne tego typu imprezy masowe nie są aż tak kosztowne jak zawody z udziałem wyczynowców. Wystarczy jeden lub dwóch instruktorów, wolny plac czy teren położony w sąsiedztwie osiedla. A tych jak na razie jeszcze można znaleźć sporo.

Wydaje nam się, że do akcji umasowienia czynnego wypoczynku po pracy powinny się włączyć także w większym niż dotychczas stopniu, organizacje związkowe zakładów pracy (ograniczając się nie tylko do urządzania wyjazdów na grzybobranie), a także kluby sportowe. Szczególnie te ostatnie powinny szerzej otwierać bramy swoich stadionów i boisk. Warto to chyba uczynić, aby umożliwić szerokim rzeszom społeczeństwa dogonienie uciekającego zdrowia.

WIESŁAW WROBEL

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Cena prenumeraty rocznie 208 zł, półrocznie 104 zł, kwartalnie 52 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. E-16